Cena 5 zł.

Sztandar Ludu

LUBLIN
NIEDZIELA, 31 LIPCA 1949 R.
ROK V NR 208 (1488)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Celem poprawienia bytu klasy robotniczej prawa związków zawodowych nie mogą być ograniczane

Wniosek delegata radzieckiego w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ

GENEWA (PAP) Dnia 26 i 29 lipca na sesji Komitetu dla Spraw Społecznych Rady Gospodarczo - Społecznej toczyła się dyskusja na temat praw związków zawodowych Dyskusję otworzył przedstawiciel Związku Radzieckiego Arutunian, motywując rezolucję następującej treści:

„Wobec tego, że w licznych krajach zachodziły w dalszym ciągu i zachodzą fakty gwałcenia praw związków zawodowych oraz prześladowania kierowników ruchu zawodowego, co w rezultacie podważa główne zasady praw związków zawodowych; wobec tego, że konieczne jest zabezpieczenie we wszystkich krajach łącznie z koloniami i krajami zależnymi praw związków zawodowych, co posiada wielkie znaczenie dla poprawienia społecznych i gospodarczych warunków życia klasy robotniczej — komitet postanawia:

1 Polecić wszystkim członkom ONZ natychmiastowe powzięcie środków prawnych w celu zabezpieczenia wolności działania związków zawodowych i ustalenia stałej kontroli nad stosowaniem wydanych praw i ustaw.

2 Powołać do życia komisję w celu opieki nad prawami związków zawodowych w łonie Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ, składającej się z 5 członków Rady i przedstawicieli Międzynarodowej Organizacji Pracy, Światowej Federacji Związków Zawodowych, Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej i Międzynarodowej Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Funkcje komisji powinny być następujące: zbadanie istniejących ustawodawstw i praktycznego zastosowania go w pracach związków zawodowych w krajach będących członkami ONZ, badanie wszelkich informacji otrzymanych od organizacji związkowych, dotyczących naruszania praw związkowych. Komisja może za zgodą odnośnego rządu posłać przedstawicieli do zbadania na miejscu otrzymanych informacji. Przygotowanie dla Rady Gospodarczo - Społecznej zaleceń w celu zabezpieczenia praw związków zawodowych.

Badając położenie związków zawodowych w poszczególnych krajach, komisja powinna zaprosić do współpracy przedstawicieli miejscowych związków zawodowych.

Delegat radziecki wyraził nadzieję, że jeszcze w toku obecnej sesji Rada poweźmie zasadniczą decyzję ku zadowoleniu związków zawodowych. To zagadnienie — stwierdził Arutunian — jest jednym z najważniejszych w skali międzynarodowej od czasu wojny, ponieważ prawa związkowe nie otrzymały jeszcze należnego im miejsca w prawie międzynarodowym.

W dyskusji wzięła również udział przedstawicielka Polski prof. Kormanowa, która poparła wniosek przedstawiciela radzieckiego, podkreślając olbrzymie jego znaczenie, gdyż po raz pierwszy w historii powołuje się masy robotnicze do wzięcia udziału w pracach nad zabezpieczeniem ich praw do wolnej pracy.

Poparcie, udzielone przez polską delegację wnioskowi Związku Radzieckiego, tłumaczyć należy także doświadczeniem Polski, która jest dziś jedynym państwem, reprezentującym kraje demokracji ludowej w łonie Rady.

W dalszym ciągu swego przemówienia prof. Kormanowa podkreśliła doniosłą rolę związków zawodowych w Polsce, wyliczając ich zasługi i osiągnięcia, a mianowicie udział związków zawodowych w odbudowie zniszczeń wojennych, w uprzemysłowieniu kraju, współzawodnictwie pracy i w podniesieniu kwalifikacji mas pracujących.

Wallace potępia program zbrojeniowy USA

NOWY JORK, (PAP) — Przywódca amerykańskiej partii postępowej Henry Wallace wygłosił przemówienie, w którym ostro zaatakował trumanowski program pomocy wojskowej dla uczestników paktu atlantyckiego, stwierdzając, że program ten jest „kwintesencją katastrofalnej i fałszywej polityki zagranicznej".

Wallace napiętnował „cyniczne grupy, które usiłują przekonać naród amerykański, że zbrojenia potrafią rozwiązać problem bezrobocia" i podkreślił, że ilość bezrobotnych, przekraczająca już dziś 5 milionów osób, może w ciągu roku zwiększyć się 2krotnie. Oświadczył on także, że spadek produkcji przemysłowej w ciągu ostatnich 7 miesięcy nie jest mniejszy niż spadek produkcji w ciągu pierwszych 7 miesięcy kryzysu 1929 — 1930. Wallace przestrzegł, że jeżeli wszystko będzie rozwijać się po dotychczasowej linii — to kryzys gospodarczy może przewyższyć wszystko, co Ameryka znała dotychczas.

Wallace wezwał rząd do porzucenia zgubnej polityki zagranicznej, wyrażającej się m. inn. w prowadzeniu „zimnej wojny" i do natychmiastowego mianowania misji, która szukałaby dróg zawarcia umów hadlowych ze Związkiem Radzieckim, krajami Europy wschodniej i Chinami Ludowymi.

POLSKI ZWIĄZEK KOLARSKI
CZŁONEK MIĘDZYNARODOWEGO
ZWIAZKU KOLARSKIEGO

Warszawa, 27 lipca 1949 r.

Do
Redaktora Naczelnego
Wydawnictwa „Sztandar Ludu"
Lublin

Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego niniejszym spieszy przesłać swe uznanie oraz podziękowanie dla Redakcji Wydawnictwa za przeprowadzenie ogólnopolskiego wyścigu szosowego wspólnie z Okręgowym Związkiem Kolarskim, na trasie Lublin — Chełm — Lublin, w dniu Święta Narodowego 22 lipca br. Impreza ta dominowała wśród innych w całym kraju, jakie się w tym dniu odbywały.

Jednocześnie pozwalamy sobie prosić Redakcję o łaskawe udzielenie pomocy naszemu Okręgowemu Związkowi Kolarskiemu w organizowaniu wyścigów kolarskich, jesteśmy bowiem przekonani, że pomoc taka odniesie właściwy skutek i pozwoli na rozwój kolarstwa na terenie Województwa Lubelskiego.

Raz jeszcze dziękujemy i pozostajemy
ze sportowym pozdrowieniem
Za Zarząd:

V-PREZES ADM. (—) *Stanisław Cieślak*
PREZES (—) *Feliks Gołębiowski*

Pow. łukowski otrzymał nagrodę Min. Leśnictwa

Sąd Konkursowy, obradujący pod przewodnictwem ministra leśnictwa Podedwornego, ogłosił wyniki konkursu na zalesienie nieużytków.

Za najlepsze wyniki na terenie woj. lubelskiego nagrodę w wysokości 100.000 zł otrzymał pow. łukowski. Nagrodę przekazano wydziałowi powiatowemu, który rozdzieli ją między najlepsze gromady i wyróżnionych chłopów lub przeznaczy na dalsze zalesienie powiatu.

Redakcja »Sztandaru Ludu« i Wojewódzki Komitet Obchodu 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza organizują TURNIEJ MICKIEWICZOWSKI

celem rozszerzenia i pogłębienia wiedzy o największym poecie polskim i wielkim wojowniku walki o wyzwolenie polityczno-społeczne ludu polskiego. W Turnieju powinien wziąć udział każdy czytelnik „Sztandaru Ludu", każdy człowiek, któremu bliskie są ideały, za które piórem, słowem i bronią walczył Adam Mickiewicz.

Warunki turnieju

1) W dniach 1—10 sierpnia zamieścimy 10 wyjątków z utworów (wierszem lub prozą) A. Mickiewicza.

2) Przy każdym wyjątku będzie się znajdował kupon, który należy wypełnić i przesłać pod adresem: Redakcja „Sztandaru Ludu", Lublin — ul. 3-Maja 14, Turniej Mickiewiczowski.

3) Kupony należy nadesłać wszystkie razem po ukazaniu się ostatniego wyjątku, najpóźniej do 20 sierpnia br.

4) W kuponie należy wypełnić wszystkie rubryki, gdyż tylko tak wypełnione kupony będą brane pod uwagę przy rozdziale nagród.

Nagrody

Za prawidłowe rozwiązanie Turnieju będą przyznane nagrody w formie dzieł Mickiewicza lub prac o Mickiewiczu, ufundowane przez Wojewódzki Komitet Obchodu 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza, Okręgową Radę Związków Zawodowych i redakcję „Sztandaru Ludu"

Lista nagród obejmuje 28 książek: Ballady i romanse — 4 egzemplarze, Pan Tadeusz — 3 egz., Dziady — 3 egz., Sonety Krymskie — 2 egz., Konrad Wallenrod — 2 egz., Grażyna — 1 egz., Wybór poezji — 1 egz., oraz następujące książki o Mickiewiczu. Mieczysław Jastrun „Mickiewicz" (nagroda „Odrodzenia" 1949 r.) 4 egz., Henryk Szyper — „Mickiewicz poeta i człowiek czynu" 2 egz., Henryk Szyper „Mickiewicz pisarz demokratyczny" — 3 egz., Stanisław Witkiewicz „Mickiewicz jako kolorysta" 2 egz., Kubacki Wacław — „Pierwiosnki polskiego romantyzmu" 1 egz.

W razie nadesłania większej ilości trafnych odpowiedzi nagrody będą rozlosowane.

Sąd konkursowy

W skład sądu konkursowego wchodzą przedstawiciele: KW PZPR — tow. mgr T. Gwardak, Woj. Komitetu Obchodu prof. dr N. Łubnicki, prof. dr S. Kawyn. prof. dr Z. Bownik, ORZZ — ob. Brudt, Zw. Zaw. Literatów — ob. M. Bechczyc - Rudnicka, „Sztandaru Ludu" red. W. Wróblewski.

W ostrej walce klasowej kształtuje się oblicze wsi polskiej

piszą „Nowoje Wremia"

MOSKWA — W ostatnim numerze czasopisma „Nowoje Wremia" ukazał się artykuł specjalnego korespondenta czasopisma, Jordańskiego, poświęcony obecnej sytuacji i życiu wsi polskiej.

Autor opisuje życie nowo - powstałych rolniczych spółdzielni wytwórczych w Polsce, wskazując, iż dzięki przyjęciu w Polsce trzech ramowych statutów dla trzech odmiennych typów spółdzielni, każdy chłop, członek spółdzielni, ma pełną swobodę wyboru spółdzielni. Czasopismo wskazuje, iż gospodarstwa spółdzielcze nabierają z każdym dniem coraz bardziej długofalowego charakteru. Spółdzielnie planują coraz szersze budownictwo, otwierają coraz większe kredyty na cele zagospodarowania.

Coraz więcej zgłoszeń wpływa od gospodarzy, pragnących wstąpić do spółdzielni, lecz mimo to odczuwa się brak rąk roboczych. W wielu spółdzielniach przystąpiono do zakładania żłobków i ogródków dziecięcych, co umożliwia matkom wzięcie udziału we wspólnej pracy.

Na wsi polskiej — pisze autor — toczy się ostra walka klasowa. Różnorodne są przejawy tej walki. Kułacy usiłują przedostać się do spółdzielni wytwórczych, by stamtąd prowadzić walkę przeciwko socjalistycznej przebudowie wsi. Przyczajeni w podziemiu reakcjoniści z częścią kleru katolickiego korzystają z każdej okazji, by siać zamęt wśród pracujących chłopów. Jednakże w toku walki klasowej rośnie aktywność małorolnego i średniorolnego chłopstwa.

Szeroka pomoc PZPR i nieomylny instynkt klasowy podpowiadają członkom spółdzielni odpowiedni sposób postępowania.

Czasopismo stwierdza, iż opowiadania wysłanników wsi polskiej, którzy przebywali na Ukrainie, o osiągnięciach rolnictwa socjalistycznego, stały się nowym bodźcem dla chłopów polskich w ich walce o przebudowę wsi. Chłopstwo polskie — stwierdza na zakończenie autor — zwraca swe oczy ku nowemu celowi, a celem tym jest socjalizm.

WRN w Katowicach piętnuje antyludową politykę Watykanu

KATOWICE (PAP). — Wojewódzka Rada Narodowa w Katowicach zajęła zdecydowane stanowisko wobec antyludowej polityki Watykanu, solidaryzując się w całej pełni z oświadczeniem Rządu RP. w tej sprawie.

Składając deklarację w imieniu Klubu Radnych PZPR, poseł Stachoń stwierdził, iż groźba represji religijnych za przekonania polityczne jest nadużyciem wiary dla celów nie mających nic wspólnego z religią.

W deklaracji, złożonej przez Klub Radnych SL, m. in. czytamy: „W imieniu szerokich mas chłopskich województwa śląskiego stwierdzamy, że rząd Polski Ludowej nie czyni żadnej dyskryminacji wyznaniowej i daje pełną wolność sumienia i wykonywania praktyk religijnych. Polityka Watykanu stała się narzędziem polityki państw imperialistycznych. Będziemy zwalczać z całą stanowczością takie wystąpienia".

W imieniu Klubu Radnych Stronnictwa Pracy radny Józef Gawrych stwierdza, że Rząd RP. nie stawia żadnych przeszkód w wykonywaniu praktyk religijnych. Rozróżniamy państwo watykańskie i jego kapitalistyczne interesy od kanonów wiary katolickiej. Rzesze katolickie pragną pokoju. Stąd wypływa też masowe poparcie inicjatywy Rządu, stąd wyraźna niechęć do politykującej części duchowieństwa.

„Stronnictwo Pracy — stwierdził w zakończeniu mówca — będzie zawsze występowało przeciw tej części hierarchii kościelnej, która pragnęłaby wprzęgnąć rzesze wierzących katolików w działalność przeciwną narodowi i państwu w interesie wielkiego kapitału i niemieckiego rewizjonizmu".

W imieniu Stronnictwa Demokratycznego radny Jabłoński wyraził pełną solidarność ze stanowiskiem Rządu RP., piętnując jednocześnie bezprzykładne wystąpienie Watykanu.

Reakcyjna prasa niemiecka z uznaniem wita decyzję Watykanu atakując granice Polski

BERLIN (PAP) Reakcyjne dzienniki niemieckie, propagujące hasła rewizjonistyczne, w dalszym ciągu zamieszczają artykuły, zawierające entuzjastyczną aprobatę decyzji Watykanu w sprawie ekskomuniki członków i sympatyków partyj komunistycznych i robotniczych. Autorzy artykułów nie ukrywają wcale, że decyzja Watykanu ma niewątpliwie charakter polityczny.

Dzienniki donoszą, że kler katolicki otrzymał instrukcję w sprawie wykorzystania decyzji Watykanu w okresie kampanii wyborczej, która się rozpoczęła w Niemczech zachodnich. Księża katoliccy otrzymali zlecenie czynnego udziału w akcji propagandowej przed wyborami, wyznaczonymi na 14 sierpnia br., przy czym hasła propagandowe mają oni czerpać z decyzji Watykanu, skierowanej przeciwko ruchowi postępowemu.

„Neues Deutschland" stwierdza dalej, że Watykan związał swój los na dobre i na złe ze złotym cielcem z Wall Street. Dzieje się to w momencie, gdy kryzys gospodarczy zagraża światowi kapitalistycznemu. Ta fatalna dla kapitalizmu perspektywa skłoniła Watykan do podjęcia desperackich środków w obronie złotego cielca.

Polityka Watykanu, który paktował z Hitlerem i Mussolinim, który tolerował mordy, popełniane na milionach niewinnych ludzi, — nie ma nic wspólnego z zasadami chrześcijaństwa ani z religią.

Organ Niemieckiej Rady Ludowej „Deutschland Stimme" pisze, że decyzja Watykanu wywołała oburzenie całego cywilizowanego świata. Należy przypomnieć, że ani Hitler, ani katolik Goebbels, ani Monsignore Tiso nie zostali ekskomunikowani. Nie ulega wątpliwości — podkreśla cytowane pismo — że decyzja Watykanu nie ma na celu spraw religijnych, lecz zwykłe, materialne pobudki, które spowodowały uchwałę o groźbie ekskomuniki.

Niemieckie dzienniki postępowe zwracają uwagę na to, że wysoki komisarz amerykański Mac Cloy złożył wizytę kardynałowi von Preysignowi.

Likwidacja mostu powietrznego

BERLIN (PAP). — Ogłoszony tu w piątek 29 lipca oficjalny komunikat anglo - amerykański donosi, że władze zachodnie w Niemczech postanowiły znieść stopniowo most powietrzny nad Berlinem począwszy od 1 sierpnia br.

Komunikat zapowiada, że odbywać się będzie stopniowa ewakuacja z Niemiec wojskowych jednostek lotniczych i lądowych, które obsługiwały most powietrzny. Ma ona rozpocząć się w sierpniu i potrwa do października. Według opublikowanej tu statystyki, w okresie trwania mostu powietrznego zginęło 61 lotników brytyjskich i amerykańskich.

Ogólnoamerykański kongres obrony pokoju odbędzie się w Meksyku we wrześniu

MEXICO CITY (PAP) — Przygotowywany od kilku miesięcy amerykański kontynentalny kongres w obronie pokoju światowego obradować będzie w dniach od 1 do 10 września br. Kongres ten zorganizowany został przez postępowe koła obu części kontynentu amerykańskiego.

Jednym z głównych organizatorów kongresu jest prezydent Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej Lombardo Toledano. Przewodniczyć kongresowi będzie wybitny poeta meksykański Gonzalez Martinez.

W odezwie, wzywającej ludność do poparcia kongresu, organizatorzy oświadczają m. in.:

„Wierzymy mocno, że jedyną gwarancją dobrobytu i postępu narodów amerykańskich jest współpraca w atmosferze pokoju i wolności w wolnym i pokojowym świecie".

Odezwa oświadcza dalej, że narody amerykańskie pragną pokoju „jako drogi wiodącej do dobrobytu i postępu, podczas gdy ci, którzy chcą korzystać z konfliktów wojennych, usiłują sprowadzić narody obu Ameryk na drogę nędzy, niewoli i zniszczenia".

Na zakończenie odezwa apeluje do tych wszystkich, którzy pragną utrzymać pokój, aby udzielili poparcia kongresowi bez względu na różnice polityczne i religijne.

Zdrajca Tito współpracuje z faszystowskim rządem ateńskim

BUKARESZT (PAP). — Organ rumuńskiej Partii Robotniczej „Scantea" na podstawie bogatego faktycznego materiału demaskuje współpracę kliki Tito z faszystowskim rządem ateńskim.

Mimo oficjalnego dementi zdrajców belgradzkich — pisze „Scantea" — jest faktem niezaprzeczalnym, że dowódca 516 batalionu piechoty faszystowskiej — płk. Petropulos — przeprowadził w przededniu ofensywy faszystów rozmowy z oficerami jugosłowiańskimi w Popociset (punkt graniczny). W rozmowach tych, które toczyły się w obecności anglo - amerykańskich oficerów sztabowych, omawiano sprawę przepuszczenia przez terytorum Jugosławii ateńskich oddziałów wojskowych.

„Scantea" podaje cytaty z prasy ateńskiej, które mówią o „zacieśniającej się współpracy grecko - jugosłowiańskiej".

Uchwała większości komisji atomowej ONZ

NOWY JORK (PAP). — Komisja Atomowa ONZ zajęła się w piątek rezolucją radziecką w sprawie zakazu broni atomowej i kontroli energii atomowej. Większość komisji stanęła na stanowisku, reprezentowanym od początku przez USA i rezolucję tę odrzuciła. Za rezolucją padło 7 głosów, Egipt i Argentyna powstrzymały się od głosowania, a przeciwko rezolucji wypowiedziały się Związek Radziecki i Ukraina. Następnie większość Komisji, przeciwko głosom Związku Radzieckiego i Ukrainy, postanowiła przerwać swe zebrania „do czasu aż 5 wielkich mocarstw i Kanada znajdą podstawę porozumienia".

—o—

Zwycięskie zakończenie strajku robotników budowlanych we Włoszech

RZYM (PAP). — W dniu 29 bm. zakończył się 17-dniowy strajk generalny robotników budowlanych całkowitym zwycięstwem robotników.

Przemysłowcy musieli się zgodzić na przyjęcie postulatów robotników, m. in. na zawarcie nowej umowy zbiorowej, uwzględniając podwyżkę płac. Rozmowy między przemysłowcami i robotnikami w tej sprawie rozpoczną się 4 sierpnia.

* * *

RZYM (PAP). — Strajk robotników, zatrudnionych w fabrykach cementu i cegielniach, trwa nadal, ponieważ przemysłowcy nie przyjęli dotychczas żądań robotników.

Szpiedzy w zakonnych habitach

Tak się jakoś złożyło, że udający się na Pomorze w celu nawracania na katolicyzm lutrów i innych „heretyków", niemiecki zakon Redemptorystów zaniechał swej „krucjaty" w 1791 r. i osiadł na stałe w Warszawie, obejmując w swe władanie kościół św. Benona przy ul. Pieszej na Nowym Mieście. Zakon, któremu lud warszawski nadał nazwę Benonów, składał się wyłącznie z Niemców i cieszył się specjalną opieką nuncjusza papieskiego, Saluzzo. Z jego polecenia wikariuszem generalnym zakonu został Klemens Hoffbauer, zniemczony Czech, którego rodzice nosili proste, słowiańskie nazwisko, Dworzaków.

Działalność Benonów rozszerzała się coraz bardziej zwłaszcza w okresie Księstwa Warszawskiego, sięgając do spraw, w żadnym związku nie pozostających z religią. Szeptana propaganda, wroga rządowi Księstwa i mająca na celu wywołanie rozruchów religijnych, miała swą centralę w klasztorze przy ul. Pieszej. By przeciwdziałać jej, władze wydały specjalne wyjaśnienia, które jednakże niewiele pomogły.

Oczywiście, że tego stanu władze Księstwa tolerować nie mogły, zwłaszcza, że poszlaki wskazywały na to, iż niemieccy zakonnicy prowadzą, obok roboty dywersyjnej, również i działalność szpiegowską, początkowo na rzecz pruskich Hohenzollernów, a po ich rozbiciu przez Napoleona i pokoju w Tylży — na rzecz Austrii, szykującej się do napadu na Księstwo.

Przeprowadzone śledztwo i rewizja w klasztorze wykazały bardzo ciekawe rzeczy. Specjalnie wyznaczona komisja stwierdziła szeroko zakrojoną działalność zakonników, działalność, nie mającą nic wspólnego z obrządkami i posługami religijnymi. Nadużywając swych uprawnień religijnych zakonnicy wywierali wpływ na ludność, organizując wewnętrzną sieć szpiegowską. Sieć ta również sięgała poza granice kraju. Komisja stwierdziła, że Benoni posiadają rozgałęzioną organizację „korespondentów", obejmującą wszystkie kraje europejskie, a zwłaszcza kraje wrogie Francji i Polsce. Centrala tej organizacji mieściła się na Nowym Mieście.

Na podstawie powyższych danych opracowano akt oskarżenia i w dniu 9. 6. 1808 r. skazano Benonów na wysiedlenie. Wszystkich zakonników załadowano na wozy i w dniu 20. VI. 1808 r. wywieziono do Kistrzynia.

Zilliacus demaskuje politykę Labour Party

LONDYN (PAP) Poseł Zilliacus opublikował broszurę, w której przedstawia istotne powody usunięcia go z Labour Party i charakteryzuje zgubną dla interesów klasy robotniczej Wielkiej Brytanii politykę rządu labourzystowskiego.

Zilliacus stwierdza, iż przyczyną wydalenia go z partii było to, że stał się „symbolem antybevinizmu", podczas gdy przywódcy Labour Party stanęli na reakcyjnych pozycjach Bevina.

Skutki reakcyjnej polityki rządu Labour Party — stwierdza Zilliacus — odczuwa brytyjska klasa robotnicza, na której niską stopę życiową dokonuje rząd coraz to nowych zamachów.

Zilliacus zapowiada, że sytuacja gospodarcza Wielkiej Brytanii ulegać będzie dalszemu pogorszeniu. Wielka Brytania, na poły zbankrutowana, uzależniła się całkowicie od Stanów Zjednoczonych i zajęta udziałem w wyścigu zbrojeń i „zimnej wojnie" zaniedbuje jedynego środka, mogącego wyprowadzić ją z kryzysu, tj. ścisłej współpracy ekonomicznej z krajami Europy Wschodniej.

Sytuacja Wielkiej Brytanii jest coraz gorsza — zaś polityka rządu labourzystowskiego coraz „mniej socjalistyczna".

Zilliacus stwierdza, że cechująca prawicowych przywódców Labour Party „choroba antykomunizmu" w rozwoju swym prowadzi nieuchronnie do faszyzmu.

W zakończeniu swej broszury Zilliacus podkreśla z naciskiem, że Wielką Brytanię uratować może tylko zaniechanie reakcyjnej polityki wewnętrznej i zagranicznej i oparcie się w stosunkach zarówno ze Związkiem Radzieckim jak i Stanami Zjednoczonymi na założeniach Karty Narodów Zjednoczonych.

—o—

15.000 młodzieży współzawodniczy w pracy w przemyśle włókienniczym

ŁÓDŹ (PAP) W przemyśle włókienniczym uczestnicy we współzawodnictwie pracy ponad 15.000 młodych robotników, skupionych w 800 młodzieżowych brygadach produkcyjnych. W porównaniu ze stanem z końca maja br. ilość współzawodniczących podniosła się o 50 proc.

Inicjatorami współzawodnictwa w większości zakładów pracy są organizacje fabryczne ZMP.

—o—

Figury szachowe z odpadków porcelany

WAŁBRZYCH (PAP) Państwowa fabryka porcelany „Krzysztof" w Wałbrzychu rozpoczęła produkcję porcelanowych figur szachowych. do produkcji wykorzystuje się odpadki surowej masy porcelanowej.

Projekt produkcji figurek opracował mistrz modelarni fabrycznej Jerzy Steckiewicz.

W dniu święta kolejarza radzieckiego

Rozwój kolejnictwa w ZSRR

Spójrzmy na mapę.

Od wybrzeży Bałtyku do Oceanu Spokojnego, od lodowatych fal morza Północnego do modrego Dunaju ciągną się niezmierzone przestrzenie kraju radzieckiego. We wszystkich kierunkach przecina je gęsta sieć dziesiątków tysięcy kilometrów linii kolejowych.

W okresie powojennym na równi z innymi gałęziami gospodarki narodowej kolejnictwo radzieckie szybko się odbudowało. W ciągu krótkiego czasu całkowicie przywrócono ruch dwutorowy na ważnych arteriach komunikacyjnych, jak Moskwa — Kursk — Charków — Rostów — Prochładnaja, na linii Moskwa — Woroneż — Liski — Rostów, na linii Moskwa — Leningrad, na wielu liniach Donieckiego Zagłębia Węglowego i innych magistralach, zniszczonych przez okupantów hitlerowskich. Odbudowano mosty na Dnieprze i Donie, Dniestrze i Berezynie. Odbudowano też najważniejsze węzły kolejowe na południu.

W okresie powojennej pięciolatki wybudowano połączenia kolejowe z nowymi centrami przemysłu, źródłami surowców, z ośrodkami ogromnych bogactw naturalnych kraju. Najważniejsze i najintensywniej eksploatowane linie kolejowe zostały zelektryfikowane

Kolejnictwo radzieckie coraz bardziej się unowocześnia. Tabor parowozowy uzupełnia się nowymi potężnymi lokomotywami o silnikach dieslowskich i elektrycznych, instaluje się komunikację radiofoniczną między maszynistami i zawiadowcami stacji oraz wprowadza się wiele innych nowoczesnych urządzeń technicznych.

Już w roku 1948 radzieckie linie kolejowe przekroczyły przedwojenny poziom przeładunków kolejowych. W drugim kwartale 1949 roku plan przeciętnych załadunków dziennych wypełniono w 100,8%. W porównaniu z drugim kwartałem roku ubiegłego przeciętne załadunki kolejowe wzrosły o 17%, m. in. załadowano więcej: surówki i budulca — o 18%, rudy — o 17% węgla — o 10%, koksu i nafty o 24%, cementu — o 42% itd., itd.

Sukcesy kolei radzieckich uwarunkowane były wzrostem ekwipunku technicznego oraz świadomym, socjalistycznym stosunkiem kolejarzy do pracy.

Ekwipowanie transportu w najnowszy sprzęt techniczny trwa nadal. Tak np. w drugim kwartale 1949 r. w porównaniu z tym samym okresem r. ub. przemysł radziecki wyprodukował o 11% więcej lokomotyw szeroko-torowych, o 51% więcej wagonów towarowych, o 130% więcej elektrowozów, o 90% więcej szyn, niż w kwartale roku ub. W pierwszej połowie roku bieżącego w porównaniu z pierwszą połową roku ubiegłego rozmiary robót inwestycyjnych w transporcie wzrosły o 32%.

W ramach współzawodnictwa kolejarzy na szczególną uwagę zasługuje rozwijający się ruch tzw. maszynistów — pięćsetników, tj. współzawodnictwo brygad parowozowych, zmierzające do tego, aby przebyta trasa dzienna każdej lokomotywy wynosiła nie mniej niż 500 kilometrów. Setki brygad parowozowych osiągnęły już w tym współzawodnictwie 500, 600 i 700 kilometrów. Około tysiąca maszynistów uzyskało tytuły „pięćsetnika". „Pięćsetnik" pracuje według tzw. zagęszczonego rozkładu zajęć, uwzględniającego racjonalnie każdą godzinę, każdą minutę pracy. Maszynista „pięćsetnik" utrzymuje swą lokomotywę w doskonałym stanie, stale skraca czas jaki pochłania wyekwipowanie lokomotywy w materiały pędne, zmniejsza ilość postojów w drodze dla nabrania wody i paliwa.

Kolejarze przejęli też inicjatywę majstra krasnochołmskiego kombinatu wełny czesankowej, Aleksandra Czutkich, twórcy brygad najwyższej jakości produkcji. W kolejnictwie pracuje już przeszło 50.000 brygad najwyższej jakości. Walczą one o honorową odznakę wprowadzoną z inicjatywy personelu stacji Briańsk. Odznakę tę otrzymuje się za sformowanie najlepszego składu pociągu.

Zdając sobie w pełni sprawę z faktu, że sprawne działanie transportu kolejowego jest zasadniczym warunkiem rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej ZSRR, kolejarze radzieccy pracują z zapałem i wykazują ogromnie dużo inicjatywy i pomysłowości. To też w dniu swego święta mają się oni czym poszczycić wobec całego społeczeństwa ZSRR.

A. Iljin

Problem bezpartyjnych

Krytyka błędów, popełnianych przez szereg terenowych organizacji w sprawie ich **stosunku do bezpartyjnych** obywateli w kraju: do bezpartyjnych robotników, chłopów i inteligentów — zajęła wiele miejsca na czerwcowej konferencji PZPR woj. poznańskiego. Sprawa ta została postawiona nie tylko w referacie I sekretarza — tow. Olszewskiego i w przemówieniu członka Biura Politycznego KC — tow. Bermana, ale znalazła również poważny oddźwięk w samej dyskusji. Czuło się w wypowiedziach, zwłaszcza kilku dyskutantów, że ludzie zaczynają głębiej zastanawiać się nad tym zagadnieniem.

Charakterystyczne jest przy tym, że ten sam problem wypłynął również na konferencjach innych województw.

Wydaje się nam, że u podstaw tych błędów leżą conajmniej dwie główne zasadnicze przyczyny.

Obserwujemy w wielu fabrykach następujące nienormalne i godne zastanowienia się zjawisko.

Kiedy idzie np. o wykonanie planu gospodarczego, o podniesienie wydajności, o przyjęcie nowych zobowiązań produkcyjnych — to podstawowa partyjna organizacja fabryczna, jej sekretarz i aktyw widzą zawsze przed sobą wszystkich robotników fabrycznych: partyjnych i bezpartyjnych i umieją na ogół dobrze mobilizować całość załogi do wykonania zadań. **Kiedy idzie natomiast o wybory** do Rady Zakładowej, o wybory delegatów na zjazd związkowy, lub inne akcje natury ogólnospołecznej, które decydują o zagadnieniu kierownictwa politycznego w fabryce — to jakże często — niestety — **ten sam aktyw partyjny traci nagle z oczu całość załogi, gubi z pola widzenia setki bezpartyjnych robotników, którzy potrafili wywiązać się z trudnych zadań produkcyjnych i widzi przed sobą — przede wszystkim — członków Partii.**

Dlaczego dzieje się tak?

Dzieje się tak dlatego, że nasz dołowy i średni aktyw partyjny zrozumiał już dobrze swoją wielką odpowiedzialność za plan i jego wykonanie, ale nie zrozumiał jeszcze dostatecznie, iż **realizacja samego planu, to dopiero budowa podstaw gospodarczych socjalizmu. Trzeba teraz połączyć tę walkę o plan z wychowaniem mas partyjnych i bezpartyjnych, z ich społecznym uaktywnieniem, z ich wysuwaniem na stanowiska i wciąganiem do instytucji życia fabrycznego, z ich zaprawą w sztuce kierowania kolektywem** itd. Dopiero wówczas, w owym połączeniu walka o plan gospodarczy staje się walką o budowę fundamentów socjalizmu.

Tej myśli wielu naszych aktywistów nie przyswoiło sobie jeszcze na leżycie. **Odrywają oni często gospodarczą problematykę socjalizmu od jego problematyki politycznej.** Zamiast mieć przed oczyma ową szeroką, wielostronną bazę, na której toczy się walka o socjalizm, widzą często — tylko zagadnienia gospodarcze. I stąd właśnie bierze się wspomniane, nienormalne zjawisko w życiu fabrycznym.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby nasi aktywiści uświadomili sobie w pełni tę słuszną myśl, **że nie ma walki o socjalizm bez uporczywej walki o podniesienie świadomości najszerszych mas pracujących**, bez ich politycznej aktywizacji, że od tego w ostatecznym rachunku zależą również losy samych naszych planów gospodarczych, to nigdy nie traciliby bezpartyjnych z pola swego widzenia, sami szukaliby zbliżenia do nich, nauczyliby się przezwyciężać tkwiące w nich często psychologiczne urazy do bezpartyjnych: — pewien lęk przed nimi, a nawet nieufność, poznaliby ich lepiej i rozszerzyliby znacznie aktyw bezpartyjnych robotników.

Druga przyczyna.

Bieg rozumowania wielu naszych towarzyszy jest często mniej więcej następujący: partia nasza kieruje klasą robotniczą i państwem, partia wytycza zadania i tworzy program, partia ponosi odpowiedzialność za realizację tych zadań. Cóż więc w tym wszystkim mają do powiedzenia bezpartyjni? I oto bezpartyjni po prostu wypadają z pola widzenia u tych towarzyszy. Jasna rzecz, że **tego rodzaju bieg myśli musi politycznie i organizacyjnie bardzo ujemnie zaciążyć na stosunku partyjnych do bezpartyjnych.**

Na czym polega błąd tych towarzyszy? Słuszne, że partia nasza kieruje klasą robotniczą i masami pracującymi i słuszne, że wytycza ona zadania, że jest za nie odpowiedzialna Ale między kierowaniem państwem, między wytyczaniem linii jego rozwoju, a wcielaniem w konkretny czyn tych zadań, które składają się na ową linię — jest jeszcze daleka droga. Na tej drodze stoją **szerokie rzesze robotników, chłopów i inteligentów pracujących, stoją miliony żywych, myślących i czujących ludzi**, ich wola do wykonania tych zadań, lub brak tej woli, ich dojrzałość polityczna lub brak tej dojrzałości ich własna twórcza inicjatywa, lub brak tej inicjatywy, ich sympatie dla władzy ludowej lub brak tej sympatii, ich poddanie się naciskowi reakcji lub odporność na te naciski. Jednym słowem — znajdują się dziesiątki i setki ogniw pośrednictwa. I one właśnie, te ogniwa pośrednie, przy aktywnym współdziałaniu i kierownictwie partii, decydują ostatecznie o tym, czy i w jakim stopniu linia rozwoju państwa, wytyczona przez partię, przekształci się w materialną rzeczywistość. **Nie wolno na miejscu państwa i narodu postawić partię. Nie partia rządzi państwem, lecz klasa robotnicza i masy ludowe rządzą państwem. Partia kieruje i mobilizuje te masy.**

Nie ulega wątpliwości, że gdyby aktywiści nasi dobrze pamiętali o tej długiej drodze, która leży między wytyczeniem zadania przez partię, a realizacją tego zadania, nauczyliby się w praktyce urzeczywistniać łączność z bezpartyjnymi, bo to jest właśnie owa **łączność awangardy z masami.**

W ciągu pół roku, które nas dzielą od kongresu zjednoczeniowego, sytuacja poprawiła się nieco w sprawie aktywizacji bezpartyjnych. Świadczą o tym ostatnie wybory do rad zakładowych w przemyśle metalowym, elektrotechnicznym i hutniczym. Świadczą o tym również w pewnym stopniu wybory do Komitetów Rodzicielskich w kraju. Ale pomimo to położenie w tej sprawie, zarówno w mieście jak i na wsi, jest jeszcze wciąż bardzo niezadawalające. Sądzimy, że **przezwyciężenie błędów** o których mówiliśmy w artykule, **przyczyni się w pewnym stopniu do dalszej poprawy tego położenia.**

Pierwszy numer gazetki ściennej Fabryki Wyrobów Metalowych w Kraśniku

Załoga Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych wydała w dniu Święta Wyzwolenia pierwszy numer swej gazetki ściennej. Właściwie nie jest to w ścisłym tego słowa znaczeniu gazetka ścienna, lecz raczej gazetka zakładowa, gdyż nie wisi na ścianie, jak to być powinno, ale jest wydana w formie zeszytowej. Jest to oczywiście niepraktyczne i niepożądane, gdyż w ten sposób gazetka nie może dotrzeć do wszystkich pracowników, a tym samym nie może spełnić należycie swej roli.

Ładny i dobrze pomyślany rysunek na stronie tytułowej, jak również karykatury, mieszczące się we wnątrz numeru, a pochodzące widocznie z tej samej ręki, mówią nam o dużych zdolnościach graficznych wykonawcy. Komitet redakcyjny nie będzie więc miał trudności z szatą graficzną gazetki.

Pewne zastrzeżenie budzi tytuł gazetki i... jej emblemat. „Szmery" — to bezsprzecznie nieodpowiednia nazwa dla gazetki takiego zakładu pracy jak KFWM. Jeśli zaś chodzi o emblemat, to zamiast całującej się pary(!), bardziej uzasadnione byłoby umieszczenie grupy robotników, dźwigających łożysko kulkowe, jak to nam przedstawia rysunek z prawej strony kartki tytułowej.

Dobre są artykuły: „Nasze plany i osiągnięcia" i „O współzawodnictwie pracy". Należałoby jednak przytoczyć więcej konkretnych faktów i wymienić nazwiska ludzi wyróżniających się swą pracą.

Dobre są karykatury i teksty do nich, szczególnie dobra jest satyra na temat odczytu.

Doskonałym pomysłem jest wprowadzenie rubryki „Pytania i odpowiedzi", w której robotnicy i pracownicy poruszają wszystkie niedociągnięcia i bolączki zarówno na terenie fabryki jak i osiedla robotniczego.

„Ogłoszenia drobne" są dobrze pomyślane, należy jednak być ostrożniejszym w ich doborze.

Mimo pewnych usterek start gazetki ściennej KFWM należy ocenić dodatnio. Po przezwyciężeniu pierwszych trudności i błędów ma ona wszelkie dane by zająć jedno z czołowych miejsc wśród gazetek fabrycznych naszego województwa.

GOG

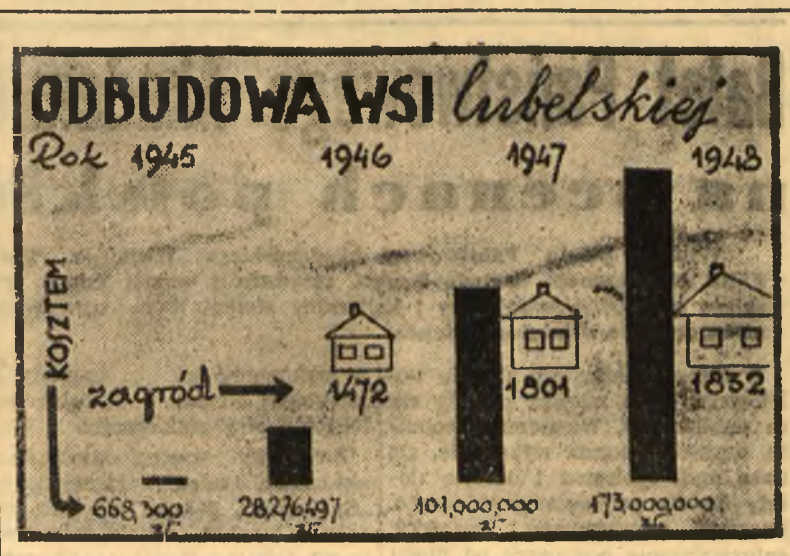

Gwarancja wolności wiary
i ochrony przed dyskryminacją religijną

Rząd polski w swojej działalności politycznej kieruje się zasadą poszanowania wolności religijnej, uznaje całkowicie swobodę wierzeń i wykonywania praktyk religijnych.

A oto kilka faktów. Już w 1946 roku Prezydent Bolesław Bierut w udzielonym wówczas wywiadzie stwierdził:

„Nie jesteśmy zainteresowani w zamykaniu kościołów, ale przeciwnie, jesteśmy zainteresowani w otwieraniu kościołów polskich. Rząd daje pieniądze na odbudowę zrujnowanych kościołów".

28 listopada 1947 roku premier Józef Cyrankiewicz w swoim ekspose na plenum Sejmu oświadczył m. inn.

„Stojąc twardo na gruncie wolności wierzeń religijnych i wolności sumienia, będziemy nadal, tak jak dotychczas, z całym uszanowaniem odnosić się do uczuć i uświęconych tradycją zwyczajów wierzących katolików i do ich potrzeb religijnych...

Będziemy nadal respektowali w granicach obowiązujących ustaw prawa kościoła katolickiego, gwarantując mu pełną swobodę kultu religijnego i otaczając go należytą opieką".

Dnia 14 marca 1949 roku w oświadczeniu, złożonym przez Ministra Administracji Publicznej Władysława Wolskiego czytamy m. in.:

„Rząd stwierdza z całą stanowczością, że nie zamierza uszczuplać swobód religijnych. Kler korzysta z różnych uprawnień w znacznie większym stopniu, niż w krajach zachodnio - europejskich".

A z jakich to uprawnień korzysta Kościół katolicki w Polsce?

Zatrzymajmy się chociaż na wymienieniu suchych faktów powszechnie znanych. A więc: Każdy wie, że istnieje w Polsce całkowita wolność odprawiania nabożeństw w kościołach i swoboda wykonywania praktyk duszpasterskich. Co niedziela Polskie Radio nadaje na wszystkie rozgłośnie transmisję nabożeństwa z kościoła. Nie wiele jest takich krajów na świecie, a np. w Stanach Zjednoczonych Kościół katolicki płaci za tego rodzaju transmisje grube dolary. W budżetach Ministerstw: Odbudowy, Administracji Publicznej, Kultury i Sztuki duże sumy pieniężne przeznaczone są na odbudowę kościołów. M. in. na katedrę św. Jana w Warszawie i wiele innych kościołów. Na terenie Polski istnieje wiele stowarzyszeń i organizacji katolickich, które rozwijają swobodną działalność. Ukazuje się w Polsce 62 pisma katolickie, wydawane przez różne instytucje katolickie, gdy np. we Francji, gdzie partia katolicka w rządzie ma duże wpływy, wychodzi zaledwie dwadzieścia kilka pism katolickich. W Polsce istnieje kilkaset zakładów wychowawczych i opiekuńczych, prowadzonych przez Kościół, a w szkołach odbywa się nauka religii, czego nie ma m. inn. we Francji.

Kler katolicki dysponuje gospodarstwami i ziemią przykościelną, których nie dotknęła reforma rolna.

Nikt w Polsce nie podlega dyskryminacjom politycznych za to, że jest katolikiem, gdy np. w Stanach Zjednoczonych katolik nie może być prezydentem.

Już te przykłady wystarczą dla stwierdzenia, z jak wielkich uprawnień korzysta kler katolicki i wierzący katolicy w Polsce. Wyżej podane fakty wskazują na to, że rząd nie rzuca słów na wiatr, że słowa jego poparte są czynami.

Rząd polski będzie nadal konsekwentnie szanować wolność wyznania.

Ogłoszone przed kilkoma dniami oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej Polski w sprawie uchwały Watykanu jeszcze raz w sposób stanowczy i autorytatywny gwarantuje wolność religijną obywateli. Duchowieństwo zaś, które spełniać będzie swoje obowiązki duszpasterskie w duchu patriotyzmu i lojalności wobec państwa ludowego, otoczone zostanie opieką władz.

„Patriotyczne i lojalne wobec państwa duchowieństwo — czytamy w oświadczeniu rządowym — korzystać będzie przy wykonywaniu swych obowiązków duszpasterskich z pełnej opieki prawnej i przyjaznego stosunku władz państwowych".

Oświadczenie rządu polskiego na tym nie poprzestaje. Idzie ono dalej: gwarantuje, że państwo weźmie w obronę wierzących obywateli przed wszelkimi próbami dyskryminacji religijnych. W oświadczeniu czytamy:

„Władze państwowe strzec będą poszanowania uczuć religijnych wierzących i swobody wykonywania praktyk religijnych, nie dopuszczając w tym zakresie do żadnej dyskryminacji".

Co to oznacza?

Oznacza to, że rząd polski nie tylko nie uszczupla swobód wyznawania religii i wykonywania praktyk z tym związanych, ale je powagą swej władzy zabezpiecza

Co więcej — oznacza to, że rząd polski będzie stanowczo zwalczał wszelkie próby ograniczenia tych swobód, będzie bronił obywateli przed watykańskimi groźbami represji religijnych za budowę Polski Ludowej, Polski sprawiedliwości społecznej.

Rząd polski ciągle podkreślał i podkreśla swą dobrą wolę uregulowania stosunków między państwem a Kościołem. Jego dotychczasowy stosunek do spraw wiary i Kościoła świadczy o szczerych intencjach. Rząd polski nie chce tej sprawy załatwić jednostronnie, ale drogą dwustronnych rozmów, utrzymanych w duchu lojalności i rzetelnej troski o dobro publiczne.

„Nie ulega wątpliwości — czytamy w ostatnim oświadczeniu rządu — że wszyscy ludzie pracy poprą wysiłki, zmierzające do takiego uregulowania stosunków między państwem a kościołem, które gwarantując pełną wolność religii zabezpieczy pełną suwerenność państwa ludowego i nienaruszalność uprawnień władzy ludowej".

Ostatnio ogłoszono komunikat o przyjęciu przez rząd propozycji episkopatu, by rozpocząć rozmowy komisyjne między rządem a episkopatem, zmierzające do uregulowania wzajemnych stosunków.

Ta decyzja nie jest przypadkowa. Jest ona wynikiem konsekwentnej i stanowczej polityki rządu, który od chwili odrodzenia naszego państwa stoi na gruncie pełnej wolności wiary i praktyk religijnych.

Polityka ta leży w interesie jedności społeczeństwa polskiego, które pod kierownictwem partii robotniczej i sprzymierzonych z nią stronnictw demokratycznych buduje nową, wolną od wyzysku Polskę

DODATEK LITERACKO – NAUKOWY

Poeta-bohater

(z okazji setnej rocznicy śmierci Aleksandra Petöfiego)

W dniu 1 lipca mija 100 lat od śmierci młodego węgierskiego poety, który poległ w walkach o wolność. Życie jego układało się ciężko. Młody poeta zaznał ucisk, nędzę i głód. Widział on wokół siebie rosną cą stale krzywdę ludu węgierskiego. Już w pierwszych jego wierszach wyczuwa się nutę buntu który potem w miarę narastania lat i doświadczeń przerodzi się w potężny wybuch nienawiści do wszystkiego co wsteczne, ciemne i tyrańskie. W poezji Petöfiego dominuje bezgraniczne umiłowanie wolności, jego miłość do ludu węgierskiego i jego szczery, bezkompromisowy, zawsze bojowy demokratyzm.

W decydującym momencie, kiedy w Europie rozpoczęła się Wiosna Ludów, Petöfi był jednym z tych którzy zapalili wielki płomień Powstania Węgierskiego. On to swoją „Pieśnią Narodową" wygłoszoną na stopniach Muzeum Narodowego w Budapeszcie porwał lud stolicy do wielkiego zrywu do walki o wolność. On swą rewolucyjną poezją rozpalił umysły węgierskiej młodzieży, która porzuciła książki i poszła bić się za wolność, on to swymi pieśniami zapalił w węgierskim ludzie miłość do wolności i przyczynił się do utworzenia narodowej armii, która przez dwa lata potrafiła trzymać w napięciu Cesarstwo Austriackie. Dlatego wódz węgierskiego powstania, wielki demokrata Węgier, Ludwik Kossuth nazwał go „duszą powstania".

W momencie kiedy widział, że jego poezja spełniła już swe zadanie nie zawahał się chwycić za szablę by nią walczyć o wolność swego narodu. Zgłasza się do Bema i zostaje adiutantem. Bierze udział w całej kampanii siedmiogrodzkiej i wreszce ginie bohatersko dnia 31 lipca 1849 r. pod Segesvar. Ginie w wieku dwudziestu sześciu lat. Na polu chwały gaśnie gorące serce poety, który w ciągu kilku zaledwie lat potrafił wznieść poezję węgierską na niespotykane do tej pory wyżyny. Poeta zginął śmiercią bohatera, bohater zginął w pełnej patosu poezji.

Był on konsekwentnym i płomiennym bojownikiem o wyzwolenie społeczne i polityczne swego narodu, był on nieustraszonym szermierzem o prawa ludu pracującego, był on nieubłaganym przeciwnikiem wszystkiego, co stare, niesprawiedliwe, tyrańskie.

Jego poezja pełna dynamicznej miłości i nienawiści. Miłości do wszystkiego co piękne i sprawiedliwe, nienawiści do wszystkiego co podłe, nikczemne i niesprawiedliwe. W wierszach Petöfiego od najczulszych, najdelikatniejszych nut lirycznego nastroju do potężnych zrywów improwizacji, zawsze widać jedną wspaniale konsekwentną i prostą linię, która go wiedzie do jednego celu — walki o społeczne i narodowe wyzwolenie narodu.

ALEKSANDER PETÖFI

Rozszumiało się morze*)

Rozszumiało się morze,
ludu morze dzikie,
Jęczy ziemia, drży niebo,
kiedy fale zrąb brzegu
rwą z straszliwym sykiem.

Czy widzicie ten taniec?
Słyszycie muzykę?
Kto nie słyszał — niech słucha
jak potężnie gra głucha
toń, kipiąca rykiem.

Jak wiatr huczy nad falą,
jak szarpanie wkrem
statki w pianach się chwieją.
Nad piekielną topielą
bunt oślepły wyje.

Wypłyń rwący potopie,
wyrwij się z otchłani.
Pokaż głębię swej toni,
chłuśnij w chmur szare skronie
gniewu wrzącą pianą.

Znacz, znacz na niebie ciosami
prastarą naukę:
te tyranów galera,
gdy wir buntu już wzbiera,
staje się fal łupem.

przełożył Adam Babdaj.

*) Wiersz ten powstał w czasie wybuchu powstania węgierskiego w 1848 r.

Ciężka praca pisarza

Oscar Wilde chętnie kpił ze swoich znajomych, szczególnie, gdy mu się ktoś nie podobał. Pewnego razu nadęta dama zapytała pisarza:

— Co pan właściwie cały dzień robi?

Wilde zaczął z niej dworować.

— Pracuję, miłościwa pani. Na przykład wczoraj — całych pięć godzin siedziałem nad rękopisem, w którym skreśliłem jedną kropkę, ponieważ mi się wydawało, że nie powinna tam być.

Dama nie bardzo rozumiała i pytała dalej:

— A po południu?

— Po południu? Znowu ją postawiłem — odpowiedział Wilde.

(Humoristycky „Magazin")

Zgon znakomitego kompozytora czechosłowackiego

W tych dniach zmarł w Skutczi w Czechosłowacji, przeżywszy lat 79 jeden z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów czechosłowackich Artysta Narodowy Vitezslav Novak. Zmarły był autorem licznych oper, symfonii, poematów symfonicznych i kantat. W twórczości swej czerpał Novak ze skarbnicy ludowej. Szczególnie bliskie były mu pieśni i tańce morawskie i słowackie, toteż ich rytmika i melodie znalazły oddźwięk w jego licznych utworach. Jednym z ostatnich dzieł zmarłego była pisana podczas wojny „Symfonia majowa", która oddaje grozę okupacji hitlerowskiej. W ostatniej zaś części przedstawia powitanie zwycięskiej Armii Radzieckiej, niosącej Czechosłowacji wolność.

Wielkie zasługi położył Vietezslav Novak jako pedagog — wychowawca dziesiątków kompozytorów czechosłowackich młodego pokolenia.

Udział w festiwalu młodzieżowym

...POLSKI

Na Festiwal młodzieżowy, który odbędzie się w połowie sierpnia br. w Budapeszcie, wyjedzie z Polski kilkusetosobowy zespół najlepszych grup artystycznych robotniczych, wiejskich i szkolnych.

Lubelszczyzna i jej bogaty folklor będzie szczególnie dobrze reprezentowana zespołem ludowym, składającym się z 57 osób. Wystąpi tam również chór pod kierownictwem prof. Todysa.

Z innych regionalnych zespołów wyjedzie ekipa katowicka z 90-osobowym chórem i orkiestrą symfoniczną, grupa krakowska ZMP z Płocka, chór dziecięcy Związku Harcerstwa Polskiego „Miniaturka", oraz inne wyróżnione grupy na konkursie eliminacyjnym, który odbył się we Wrocławiu. Obecnie wszystkie te grupy znajdują się w Ośrodku Szkoleniowym w Turczynku pod Warszawą, gdzie pod kierownictwem wybitnych fachowców przygotowują się do festiwalu.

...CZECHOSŁOWACJI

W Pradze Czeskiej już od kilku miesięcy trwają przygotowania do wystąpień na festiwalu w Budapeszcie. Szczególną uwagę zwracają tu grupy zagranicznych studentów z Vietnamu, Indonezji, Chin, Indii i dziesiątków innych krajów, które wystąpiły już kilkakrotnie na wieczorach urządzanych dla robotników czeskich i młodzieży akademickiej.

W Morawskiej Ostrawie w ramach Wyścigu Młodzieżowego odbył się konkurs eliminacyjny grup artystycznych Związku Młodzieży Czechosłowackiej.

...KOREI

Z Penjanu wyjechała już do Budapesztu koreańska delegacja na Międzynarodowy Festiwal Młodzieżowy.

Delegacja ta składa się z 32 osób.

Balet Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR na scenach polskich

Występy Baletu Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR odznaczonego nagrodą Lenina, zgromadziły w sali Teatru Polskiego cały świat artystyczny i kulturalny stolicy. Sala teatru wypełniona była do ostatniego miejsca.

Występy znakomitego zespołu baletowego już z miejsca podbiły serca publiczności. Wirtuozeria techniki, doskonała forma wykonania, głęboka myśl społeczna i uczucie złożyły się na porywające widowisko. Program przyjmowano niezwykle entuzjastycznie począwszy od duetu klasycznego w wykonaniu ludowej artystki RSFSR laureatki nagrody Stalinowskiej — Lepieszyńskiej i zasłużonego artysty RSFSR, laureata nagrody Stalinowskiej — Preobrażeńskiego poprzez piękny duet zbiorowych scen tańca Basków z baletu „Płomień Paryża", aż po realistyczny obraz „miotaczy granatów" odzwierciedlający patriotyzm i bohaterstwo żołnierzy radzieckich, walczących o wolność narodów.

Tańce ludowe: rosyjski, polonez, mazurek, krakowiak i hiszpański w wyyonaniu artystów RSFSR uwypukliły w całej pełni specyficzne cechy poszczególnych narodów.

Pełna humoru groteska „Piłkarz" w wykonaniu laureata nagrody Stalinowskiej Messerera wywołała wielokrotne bisy publiczności.

Zespołowy występ młodych sił aktorskich Teatru Akademickiego w „Spotkaniu", pełnym wdzięku, świeżości i humoru obrazie zareprezentował rozległą skalę nowych talentów.

Występy artystów były oklaskiwane przy otwartej kurtynie. Publiczność hojnie obdarzyła artystów kwiatami.

Osiągnięcia baletu radzieckiego są wspaniałym świadectwem rozkwitu prawdziwej szuki w ustroju socjalistycznym.

Na czoło zespołu wysuwa się laureatka nagrody stalinowskiej, artystka ludowa RSFSR — Olga Lepieszyńska, wyróżniająca się wspaniałą techniką, dużym temperamentem artystycznym i niezwykłą przejrzystością formy tańca. Do czołowych jej ról należy postać Żanny w „Płomieniu Paryża" — Asafiewa i „Kopciuszek" — Prokofiewa.

Do czołowych solistek należą również laureatki nagrody stalinowskiej: Zofia Sołowkina, mistrzyni repertuaru klasycznego, odtwarzająca główne role w „Jeziorze łabędzim" Czajkowskiego i „Rajmondzie" Głazunowa oraz Irena Tichomirnowa — wspaniale kreująca role z baletów „Dziadek do orzechów" Czajkowskiego i „Coppelia" Delibesa'a.

Spośród tancerzy wyróżnia się laureat nagrody stalinowskiej zasłużony artysta RSFSR, Asaf Messerer. Ten niezrównany wirtuoz techniki choreograficznej jest świetny zarówno w balecie klasycznym. „Don Kichot", „Jezioro łabędzie", „Coppelia", jak i w tańcach charakterystycznych (niezwykle popularny groteskowy taniec footbolisty).

Kierownik artystyczny zespołu M. Gabowicz dał się poznać jako pełen ekspresji odtwórca roli Zygfryda w „Jeziorze Łabędzim". „Romea" w balecie Prokofiewa „Romeo i Julia" oraz w „Jeńcu Kaukaskim" Asafiowa.

Do zespołu należy także laureat nagrody stalinowskiej, zasłużony artysta USRR, Włodzimierz Preobrażenskij, niezapomniany odtwórca ról z baletu „Purpurowe żagle" Jurowskiego, „Rajmonda", „Kopciuszek" i „Jeździec miedziany" Gliera. Utalentowanym tancerzem jest także młody artysta Jerzy Hofman, który wystąpił zarówno w baletach klasycznych jak i współczesnych.

W zespole Wielkiego Teatru występują również: mistrz pantominy — zasłużony artysta ZSRR A. Radunski (w „Coppeli" — Delibes'a) oraz zasłużone artystki RSFSR — W. Galecka i N. Kapustina — znakomite tancerki charakterystyczne, ich partnerzy, zasłużeni artyści RSFSR — G. Tarabanow i B. Borysow oraz doskonałe solistki zasłużone artystki RSFSR — W. Wasiliewa, L. Czerkasowa i Piotrowa.

Wszystkie widowiska i wieczory baletowe zespołów radzieckich artystów odbywają się w pełnej oprawie dekoracyjnej stowarzyszeniem najlepszych orkiestr polskich, przy współudziale skrzypków i wiolonczelistów Teatru Wielkiego. Orkiestrą kieruje znany dyrygent radziecki, A. Rojtman.

Sceny baletowe w wykonaniu artystów Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR

U góry: „Rapsodia" Liszta w wykonaniu Kapustina i Borysowa. Niżej: „Walc Moszkowskiego" — Lepieszyńska i Preobrażeński. Obok — „Wschodnia fantazja" — Gołowkina i Hoffman. Z boku: Scena zbiorowa z kompozycji Polonez, Mazurek i Krakowiak.

Teatr Robotniczy w Lublinie

Stosunkowo niedawno wyłoniła się myśl zorganizowania przy Okręgowej Radzie Zw. Zawodowych reprezentacyjnego amatorskiego Teatru Robotniczego, w skład którego — nie tak jak w Teatrze Objazdowym ORZZ — wchodziły siły tylko amatorskie z pomiędzy najbardziej w tym kierunku uzdolnionych robotników fabryk lubelskich. Początkowo pomyślano o chórze. Chór już liczy 100 osób, spośród robotników o najlepszych głosach, ze wszystkich robotniczych świetlic. Jest to 4-głosowy chór męski. Pierwsza próba jak wiemy odbędzie się w dniu 1 sierpnia. Najwięcej robotników o dobrych głosach dali lubelscy metalowcy, którzy z zapałem przystępują do pracy w tym potężnym zespole. Specjalnością, w której chór będzie się ćwiczył usilnie będą masowe pieśni robotnicze, rewolucyjne i ludowe i współczesnych kompozytorów.

Zespół teatru robotniczego będzie liczył koło 30 osób. Ze wszystkich związków lubelskich napływają zgłoszenia kierowane do wydziału kult. oświat. ORZZ przez kierowników poszczególnych świetlic robotniczych. Każdy z nich przedstawia swe najlepsze siły amatorskich kółek dramatycznych. Po zamknięciu listy zgłoszeń nastąpi jeszcze eliminacja, w której zostaną tylko najzdolniejsi, by reprezentować w tym zespole amatorskim lubelski świat pracy, jego poziom i dotychczasowy dorobek pracy kult. oświat.

Teatr Robotniczy Lubelszczyzny będzie miał swój regulamin zatwierdzony przez Centralną Radę Zw. Zaw. w Warszawie.

Kierownictwo nad nim obejmie referent artystyczny Wydziału Kult. Oświat. tow. Sozański, a nawiązanie kontaktu z przedstawicielami Zw. Literatów zyska dla teatru kierownictwo literackie. W projekcie jest nawiązanie kontaktu z Leonem Schillerem.

Teatr Robotniczy wyjdzie z mas i będzie służył masom. Artyści amatorzy ofiarują swój czas poza pracą zawodową na próby i przedstawienia. Będzie to jeszcze jeden dowód uspołecznienia robotnika, który w szlachetnym wysiłku będzie maszerował w ogólnopolskim pochodzie rozwoju kulturalnego.

Nowe prace wykopaliskowe
w woj. poznańskim

Ekspedycja naukowców muzeum prehistorycznego w Poznaniu odkryła w Sokołowicach w pow. kościańskim przedhistoryczne cmentarzysko tzw. kultury pomorskiej. Cmentarzysko to pochodzi z wczesnego i środkowego okresu lateńskiego.

W ciągu kilkutygodniowych badań przeprowadzanych pod kierownictwem asystenta muzeum Leona Luki z udziałem szwedzkich prehistoryków z prof. dr Arbmanem, odkryto 79 grobowców różnorodnych pod względem budowy i zawartości. Oprócz ciekawych grobów skrzynkowych i obwarowaniem kamiennym, znaleziono tam miniaturowe dzbany, liczne wyroby gliniane jak ułamki krążków do wypieku podpłomyków, przęśliki itp. Wśród przedmiotów metalowych zasługują na uwagę szpile żelazne i brązowe. Znaleziono tam również inne wyroby żelazne i ułamki stopionych paciorków.

We wschodniej części cmentarzyska napotkano na stos służący do spalania ciał. Znajdująca się na stosie warstwa przepalonej gliny dostarczyła ułamków naczyń i palonych kości.

Obecnie prace badawcze wyszły już poza teren cmentarzyska gdzie natrafiono na ślady osady ludności kultury pomorskiej.

»Okno w lesie«
i kamasznik

W Lublinie tylko kilka dni, bo od dnia 29. VII. do 1. VIII., gra jeszcze zespół Teatru Objazdowego ORZZ nową sztukę radzieckich autorów pt. „Okno w lesie". W ciągu sierpnia Teatr będzie objeżdżał robotnicze ośrodki województwa lubelskiego.

Należy zwrócić uwagę na to, że w zespole, pomiędzy aktorami zawodowymi występuje — jak poprzednio w „Maszeńce" Teresa Stefańska — 26-letni amator, wybitnie zdolny aktor Tadeusz Sosnowski, z zawodu kamasznik, dawniej żołnierz I. Armii, który odbył bohaterską kampanię od Lenino aż po Berlin.

Młody artysta zdradza duże zdolności nie tylko dramatyczne, lecz również może się poszczycić szkolonym głosem u pedagoga tej miary co prof. Różański, który w Lublinie kilka lat temu obchodził jubileusz pracy dydaktycznej.

Jest to już druga wybitna siła amatorska, wydobyta ze świetlic robotniczych przez wydział kulturalno - oświatowy ORZZ i Teatr Związkowy.

Piękne dekoracje do nowej sztuki Teatru ORZZ wykonał krakowski dekorator i scenograf Jan Kurkiewicz, który dotąd pracował przy Teatrze Zw. Zawodowych „Studio" w Krakowie.

Dekoracje przez niego projektowane wykonane są ze specjalnym uwzględnieniem warunków, w jakich pracuje teatr objazdowy. A więc nie tylko są artystycznie i pomysłowo rozwiązane, lecz także sporządzone tak, by można je było łatwo składać i przenosić, gdy Teatr wyrusza w teren. H. P.

Szlakami postępu ludzkości

... MIJA 130 LAT OD ODKRYCIA ANTARKTYDY

dokonanego przez rosyjską ekspedycję pod kierownictwem Belingshauzena i Łazarowa. Prasa radziecka podkreśla doniosłe znaczenie tego sukcesu nauki rosyjskiej, który przyczynił się do obalenia rozpowszechnionej wśród ówczesnych uczonych zagranicznych, teorii o tym, że Antarktyda nie jest lądem stałym.

... SPOŁECZEŃSTWO BUŁGARSKIE OBCHODZI 50 ROCZNICĘ

urodzin znanego dyrygenta i muzykologa dyrektora Filharmonii Państwowej prof. Saszo Popowa. Prasa bułgarska wskazuje, że na działalność muzyczną Popowa miała duży wpływ twórczość Glinki, Czajkowskiego i innych klasyków muzyki rosyjskiej.

... 100 TYS. OSÓB ZGROMADZIŁO SIĘ W RYDZE

na uroczystościach związanych z tradycyjnym obchodem ludowego święta pieśni na Łotwie. Potężny chór wykonał hymn Zw. Radzieckiego oraz łotewskie pieśni ludowe.

... W AZERBEJDŻANIE TEATR ISTNIEJE JUŻ 75 LAT

a rozwinął się wspaniale dopiero w latach istnienia władzy radzieckiej. W tym czasie w Azerbejdżanie wyrosła plejada sławnych artystów niejednokrotnie wyróżnionych przez rząd radziecki. Obecnie przyznano ordery i medale nowej licznej grupie utalentowanych artystów teatru im. Azizbekowa, zaś cały Państwowy Teatr Dramatyczny w Azerbejdżanie nagrodzony został przez prezydium Rady Najwyższej ZSRR za wybitne zasługi w rozwoju radzieckiej sztuki teatralnej orderem Czerwonego Sztandaru.

Karol Czapek

Naj....

Jednym z naj... bardziej oblubionych słów w krytyce i w życiu jest superlatyw. Stale czytamy „największy czeski poeta", „najlepsze dzieło naszej doby", „najlepszy felietonista", i tak dalej prawie tak jak w ogłoszeniach „najlepszy bezalkoholowy napój", „największa fabryka tego rodzaju", „naj..." i jeszcze „naj..." bez końca. Żyjemy w świecie superlatywów.

A przecież bezalkoholowy napój Alfa lub Omega może być najlepszy, ale nie musi być dobry. Największy poeta cesarstwa bizantyjskiego nie musi być jeszcze wielki, a najlepszy felietonista naszej doby w ogóle nie musi być dobry; krótko więc — dobry jest lepszy niż najlepszy, wielki jest większy niż największy, a pozytyw jest poważniejszy i absolutniejszy niż superlatyw.

Jeśli jakaś kobieta chce być najpiękniejsza w towarzystwie, jest zwykłą kokietką, a jeśli chce być po prostu piękna — to czyni rzecz dobrą.

Jeśli ktoś chce napisać najlepszą czeską powieść dopuszcza się brudnej konkurencji przeciwko co najmniej 150 najlepszym czeskim powieściom; ale jeśli chce napisać dobrą powieść to jego poczynania są wielkie i szlachetne.

Pewnie superlatywy wynaleźliśmy po to głównie, aby się wymknąć od ciężkiej próby czy są rzeczy dobre, wielkie i piękne.

Mówimy w superlatywach nie dlatego, że chętnie przekoloryzowujemy, lecz dlatego, że nie mamy odwagi mówić w pozytywach.

(z czeskiego tłumaczył A. SROGA)

Z frontu ofensywy kulturalno - oświatowej

Centralna Rada Zw. Zawodowych realizując uchwały ostatniego kongresu Zw. Zawodowych przystąpiła do organizowania świetlic międzyzwiązkowych. Świetlice te przeznaczone są dla związkowców zatrudnionych w drobnych zakładach pracy, nie posiadających własnych świetlic. Korzystać będą z nich również członkowie Zw. Zawodowych mieszkający daleko od świetlic swoich zakładów pracy.

Z liczby zaprojektowanych w r. b. 100 świetlic międzyzwiązkowych zorganizowano 39, a 25 znajduje się w stadium organizacji. Z nowozorganizowanych świetlic najżywszą działalność przejawiają świetlice międzyzwiązkowe w Rzeszowie, Działdowie i Koszalinie.

• • •

W wyniku konkursu na projekt pomnika wdzięczności Armii Radzieckiej, który stanie w Szczecinie, pierwszą nagrodę w wysokości 250 tysięcy złotych przyznał sąd konkursowy artyście - rzeźbiarzowi Józefowi Starzyńskiemu z Zakopanego. Nagrodę drugą w kwocie 150 tysięcy złotych otrzymał Sławomir Lewiński ze Szczecina, trzecią w sumie 100 tysięcy zł — Józef Różycki z Zakopanego. Ogółem na konkurs nadesłano 22 prace.

• • •

W okresie od 1 do 22 lipca SKRK w woj. olsztyńskim zradiofonizował ponad plan 75 szkół, 40 świetlic, kilka domów dziecka, przedszkoli i burs.

Listonosz wiejski ob. M. Gimbut z Morąga, jako 1.000-ny członek SKRK w woj. olsztyńskim, otrzymał bezpłatnie głośnik mieszkaniowy.

• • •

Przy stacji PKS w Opolu otwarta została świetlica Zw. Zaw. Transportowców. Nowootwarta placówka kulturalno - oświatowa jest największą tego rodzaju na Opolszczyźnie.

Z arabskich anegdot

Skąpiec z Kufy

Obywatele Kufy uważani byli za najbardziej skąpych w całym państwie arabskim. Pewnego dnia jeden z nich dowiedział się, że w Basorze żyje mężczyzna, który jest prawdziwym mistrzem skąpstwa.

Chcąc się udoskonalić w tej sztuce mieszkaniec Kufy udał się do owego mistrza skąpstwa i zdradził mu bez ceremonii cel swojej wizyty.

— Bądź pochwalony! — odpowiedział skąpiec z Basory. — Jeśli masz ochotę chodźmy kupować na targ. —

Najpierw poszli do piekarza.

— Czy Twój chleb jest dobry?

— Jestem na Wasze usługi. Mój chleb jest biały i świeży jako masło .—

— Widzisz — rzekł basorski skąpiec koledze z Kufy — chociaż kupiec przyrównuje chleb do masła, jest oczywistym, że masło jest lepsze. Zrobimy więc lepiej gdy kupimy masło. —

I zaprowadził swego gościa do mleczarza. Tam zapytał:

— Czy Twoje masło jest dobre?

— Moje masło jest łagodne i świeże jak oliwa.

— Słyszysz? — rzekł basorski kupiec swemu koledze z Kufy — najlepsze masło jest tutaj przyrównywane do oliwy. To znaczy, że oliwa jest jeszcze znamienitsza. —

I zaprowadził go do sprzedającego oliwę.

— Czy Twoja oliwa jest dobra?

— Moja oliwa jest najlepszej jakości, tak jasna i czysta jako woda. —

Na to skąpiec z Basory odwrócił się do swego gościa:

— O! — wykrzknął — woda jest więc najlepsza ze wszystkich rzeczy. Mam jej w domu olbrzymi dzban. Po częstuję Cię w domu wodą hojnie i szczerze. —

Tak też i zrobił. Zaproponował swemu gościowi jedynie wodę, ponieważ woda jest lepsza od oliwy, masła i chleba. Skąpiec z Kufy odchodził od niego z podziękowaniami

— Allah niech Cię błogosławi — rzekł — widzę, że moja droga nie była zbyteczna.

HUMOR ZAGRANICZNY

TO CO WŁAŚCIWIE ODE MNIE CHCECIE?

Francuski premier Schuman przyjął pewnego razu włoskiego ambasadora na prywatnej audiencji. Po wstępnych, zwykłych frazesach, ambasador zapytał:

— Czy zgadza się pan, Ekscelencjo na zawarcie umowy o wzajemnej przyjaźni na 30 lat?

— A pytał pan o to Trumana — rzekł Schuman.

— Tak jest, Ekscelencjo — potwierdził ambasador i ciągnął dalej:

— Dalej bym sobie pozwolił zaproponować umowę o wzajemnym użytkowaniu alpejskiego lodowca.

— A mówił pan z Achesonem?

— Si, si, signore — odpowiedział ambasador i mówił dalej:

— Jeszcze bym chciał znać pańskie stanowisko co do zorganizowania sił zbrojnych San Marino.

— A pytał pan o to amerykańskiego ministra wojny?

I gdy ambasador potwierdził skinieniem głowy, zmierzył go Schuman spojrzeniem od stóp do głów i rzekł lodowato:

— To co właściwie pan ode mnie chce, kiedy zna już pan nasze poglądy? (Dikobraz)

KTO TO JEST DYPLOMATA?

To jest mężczyzna, który wiekiedy narodziła się pewna dama, ale zapomniał ile ma lat.

* * *

Charlie Chaplin miał dobre pomysły już jako sztubak. Pewnego razu rozbił okno w sklepie kupca. Począł uciekać, ale poszkodowany go dogonił.

— Ty uliczniku, za to okno musisz zapłacić!

— Wiem — odpowiedział Charlie — i dlatego pędzę do domu po pieniądze.

(Humorystycky magazin)

* * *

Atomowa bomba już nie jest bronią wojenną. Amerykanie dodają do niej obecnie szczyptę proszku DDT. Dzięki temu staje się ona narzędziem wybitnie pokojowym i pożytecznym dla ludzkości. (Dikobraz)

Pedantów pozna się po tym, że i przy wyskakiwaniu z tramwaju zajrzą wpierw do portfelu czy mają pieniądze na zapłacenie kary. (Dikobraz)

Pytał się syn robotnika: — Tatusiu co to znaczy niszczenie wartości.

— Popatrz, jeśli masz arkusz papieru to jest on warty koronę. Ale jeśli go podpisze jakiś zachodni dyplomata, to wtedy nie ma już żadnej wartości.

(Dikobraz)

* * *

— Proszę Was, nie róbcie tego — tłumaczył londyński przechodzień jakiemuś mężczyźnie, który szykował się do śmiertelnego skoku do Tamizy. — Siądziemy tu na ławeczce i spokojnie o wszystkim pomówimy.

Po dziesięciu minutach, gdy rozważyli dobre strony planu Marshalla obaj skoczyli do rzeki.

(Dikobraz).

* * *

Żona: Tomie, ty znów mówiłeś przez sen!

Mąż: No przecież kiedyś muszę mówić?

AMERYKAŃSKIE KOBIETY

Pierwsza: Masz piękny kostium. Ale też musiał pięknie kosztować. Czy przypadkiem twój mąż nie zdobył lepszej pracy?

Druga: To — nie. Tylko ja zdobyłam lepszego męża.

* * *

— Dajcie mi kilo mleka.

— Mleko się nie waży, a mierzy.

— No to wobec tego dajcie mi go pół metra.

(Humorystycky magazin)

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Zatopek zwyciężył w biegu na 10 tys. m.

Przy wypełnionych trybunach, na stadionie moskiewskiego „Dynamo", rozegranych zostało kilka konkurencji, z udziałem zawodników radzieckich i czechosłowackich. Największe zainteresowanie wzbudził bieg na 10.000 m., w którym startował mistrz świata Zatopek (CSR) oraz długodystansowcy radzieccy Popow i Kazancew. W biegu zwyciężył zdecydowanie Zatopek w czasie 30:11,8 przebiegając ostatnie 400 m. w 1:0,1. Drugie miejsce zajął Kazancew — 31:07,4, wyprzedzając na finiszu Popowa, który ukończył bieg, jako trzeci — 31:11,2.

Rozegrano również biegi sztafetowe na dystansie 4 x 200 m. W konkurencji męskiej zwyciężyła drużyna radziecka. w składzie: Sanadze Sucharew, Komarow, Karakułow — 1:27,6, przed zespołem czechosłowackim (Simek, Rek, Laznicka, Horcic), który czasem 1:28,3 ustanowił nowy rekord krajowy. W konkurencji kobiecej zwyciężyły również zawodniczki radzieckie (Blinowa, Bogdanowa, Duchowicz, Zeltynia) w czasie 1:45. Zawodniczki CSR; Strakova, Metesova, Kucerova, Hiklova zajęły w tym biegu drugie miejsce, poprawiając rekord czechosłowacki o 2,5 sek.

Nowy rekord szybowcowy

Na szybowisku w Żarze ustanowiono nowy rekord Polski na szybowcu dwumiejscowym typu „Żuraw". Pilot Adam Zientek z pasażerem Józefem Wawakiem osiągnęli wysokość 3.400 m.

Poprzedni rekord w tej kategorii, z r. 1948, należał również do A. Zientka i wynosił 2.600 m.

Rekord obecny jest konsekwentnym realizowaniem tzw. „planu trzech piątek", przedsięwziętego przez naszych szybowników w roku ubiegłym i przewidującego osiągnięcie czasu lotu 50 godz., przelotu 500 km. i wysokość 5.000 m. oraz poprawienie wyczynów krajowych do 75 proc. rekordów międzynarodowych. Obecny rekord stanowi już 50 proc. rekordu międzynarodowego, wynoszącego 6.850 m. i należącego do Francuzów.

Tylko 30 kolarzy polskich w Tour de Pologne

Zarząd PZKol. postanowił na swym ostatnim zebraniu, że do VIII-go wyścigu dookoła Polski dopuści tylko 30 najlepszych kolarzy polskich, startujących w konkurencji klubowej. Powodem decyzji PZKol. jest chęć uniknięcia startu zawodników słabszych, traktujących „Tour de Pologne", jako „wycieczkę" i nie kończących przeważnie wyścigu.

Zespoły klubowe walczyć będą o nagrodę Prezydenta RP. Bieruta — piękny radioodbiornik z adapterem i nagrodę przechodnią Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik".

Do konkurencji klubowej zgłosiły już swoich zawodników: „Gwardia" (3 drużyny po trzech zawodników), ŁKS „Włókniarz" — 2 drużyny, „Ruch" i inne po jednym zespole.

—o—

„SOKÓŁ-KOSMOS" — „GWARDIA" (SZCZECIN) 3:0 (1:0)

W Szczecinie rozegrany został mecz piłkarski, między czechosłowacką drużyną „Sokół-Kosmos", a szczecińską „Gwardią". Mecz zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 3:0 (1:0).

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Charousta, Briza i Iracek.

Treningi sekcji bokserskiej Związkowca

Sekcja bokserska Związkowca rozpoczyna treningi 1.VIII br. w sali Woj. Ośrodka Kultury Fizycznej (Dom Żołnierza) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 przyjmując jednocześnie zapisy na członków sekcji bokserskiej.

—o—

JUNIORZY PIŁKARZE

15 juniorów piłkarzy z 6 następujących klubów sportowych: Lublinianki, Sparty (Zamość), Gwardii, Związkowca, Sygnału i Metalowca, wyjechało onegdaj do Świdnicy na obóz wyszkoleniowy, który trwać będzie do 18 sierpnia br.

Ciekawe czy oni również, jak ich koledzy juniorzy pięściarze, powrócą do Lublina bez żadnych sukcesów.

—o—

PIŁKARZE GWARDII GRAĆ BĘDĄ W DĘBLINIE

Lubelska Gwardia wyjedzie w dniu 31 bm. do Dęblina, gdzie rozegra towarzyskie spotkanie piłkarskie z miejscowym zespołem WKS „Orlęta". Należy zaznaczyć, że drużyna lubelska znajduje się w dość dobrej formie na co wskazują ostatnie wyniki. Między pokonanymi znajduje się również drugoligowy zespół Lublinianki, który doznał gorzkiej porażki, przegrywając spotkanie z Gwardią w stosunku 2:4.

Dalsze zwycięstwo »Orląt« w Czechosłowacji

W trzecim meczu na terenie Moraw drużyna „Orląt" zmierzyła się w Svitavie z tamtejszą drużyną „Dynamo - Sokol", wzmocnioną czterema zawodnikami ligowego klubu „Židenice". Po pięknej i żywej grze zwyciężyły „Orlęta" (Kraków) 2:1 (2:1), zdobywając bramki przez Kuczyńskiego i Radonia. W zespole krakowskim wyróżnili się Rybicki, Łasiewicz i Radoń. Mecz odbył się na nowootwartym stadionie w Svitavie i miał uroczystą oprawę. Przed zawodami odegrano hymny narodowe obu państw. Podobnie jak w Vstetinie i Plansku drużyna krakowska była przyjmowana niezwykle serdecznie.

Przed powrotem do kraju, „Orlęta" rozegrają spotkanie w Litomyślu.

Sportowcy Tomaszowa proszą...

Istniejąca przy ZZ Prac. Spółdzielczych w Tomaszowie świetlica jest ogniskiem skupiającym życie kulturalne związku. Przyjemnie jest po pracy odpocząć w czystej i schludnej świetlicy. Kierownik tej placówki ob. Galisiewicz stara się o utrzymanie porządku i pełni jednocześnie funkcję gospodarza klubu „Spójni - Tomasowii" istniejącego przy związku.

Wprawdzie wyposażenie w sprzęt sportowy jest nie najgorsze, jednak miłośnicy ping-pongu skarżą się na brak stołu. Dodać należy, że odpowiednie władze przeznaczyły fundusze potrzebne na zakup brakującego sprzętu. Więc tylko trochę wysiłku ze strony zarządu świetlicy i miłośnicy piłeczki celuloidowej znajdą pole (na nowym stole) do popisu. (olek)

Zjazd gwiaździsty turystów na mecie Tour de Pologne

Dla większego uświetnienia VIII-go wyścigu dookoła Polski, zarząd PZKol. projektuje urządzenie ogólnopolskiego gwiaździstego zjazdu turystycznego do Warszawy w dniu zakończenia wyścigu, tj. 4.IX.49. Zwycięzcą zjazdu zostanie zespół, który przejedzie największą ilość kilometrów w przeciągu najkrótszego czasu. Ponieważ Polski Związek Kolarski zrzesza kilka tysięcy turystów, zjazd zapowiada się, jako impreza masowa.

Zawody pływackie w Lublinie zgromadziły na starcie przeważnie młodzież Spójni

Staraniem Okręgowego Związku Pływackiego odbyły się w dniu wczorajszym na pływalni przy ul. Lubomelskiej zawody pływackie.

Imprezę tę należy uznać za niezbyt udaną gdyż rozpoczęła się ona z czterdziesto minutowym opóźnieniem z wyłącznej winy organizatorów. Drugim nie mniej ważnym mankamentem była niepewna pogoda.

Zawody te były w zasadzie pojedynkiem dwóch Zrzeszeń Sportowych „Spójni" i „Gwardii".

Na specjalne podkreślenie zasługuje jeden ze startujących zawodników Michalak ociemniały, któremu pomagano przy starcie jak i wyjściu z wody (zupełnie niewidomy). Czasy uzyskiwane przez niego jak i poprawny styl pływania stwarzają na widzu niezapomniane wrażenie.

Wyniki poszczególnych konkurencji.

I bieg 25 m., styl dowolny juniorów.

1. Prędkiewicz (Spójnia) czas 17,6 sek.

II bieg 25 m.

1. Trójniak (Spójnia) czas 25,00 sek.

III bieg

1. Zieliński (Spójnia) czas 24.2 sek

IV bieg

1. Głowacki (Spójnia) czas 23.2 sek

Bieg 25 m styl klasyczny (juniorów)

1. Trojniak (Spój) czas 26.6 sek.

II bieg

1 Głowacki (Spój) czas 31.4 sek.

Sztafeta 4 x 25 m stylem dowolnym (jun.)

I sztafeta czas 1 m 53,6 sek. startowały trzy sztafety.

I bieg 25 m. styl grzbietowy (jun)

1. Prędkiewicz (Spój) czas 24,8 sek.

II bieg

1. Wiercioch (Spój) czas 54.4 sek. startował jeden zawodnik.

Pozostałe wyniki podamy czytelnikom w jutrzejszym numerze naszego pisma.

Nowy rekord świata w pchnięciu kulą

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych, między najlepszymi zawodnikami krajów skandynawskich i USA, Amerykanin Fuchs ustanowił nowy rekord świata w pchnięciu kulą, rzutem 17.79 m. Wynik ten o 11 cm jest lepszy od dotychczasowego rekordu, należącego do zawodnika amerykańskiego Fonville.

Po dwudniowych rozgrywkach. w zawodach prowadzą lekkoatleci krajów skandynawskich 164, 5:158,5 pkt

Dzisiejsze imprezy sportowe

Na boisku sportowym przy al. gen. Świerczewskiego o godz. 10-tej międzyklubowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy „Budowlanymi" Lublin i „Orlętami" (Dęblin).

Wyścig kolarski dla listonoszy, start i meta na Krak. Przedm. Trasa wyścigu — szosa kraśnicka, gdzie na 7,5 km półmetek. Początek o godzinie 12-tej.

Boisko sportowe przy ul. Okopowej godz. 18 — finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo B klasy między „Startem" Krasnystaw i „Lublinianką" I B.

Wielkie widowisko ludowe

Rok 1949 jest rokiem czterech wielkich jubileuszów — 150 lecia urodzin Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina, oraz 100-lecia śmierci Juliusza Słowackiego i Fryderyka Chopina. Naród polski składa hołd czterem twórcom, podkreśla swą głęboką łączność z nimi, realizuje ich wskazania w życiu codziennym, w walce o lepszą przyszłość.

Piękną formą oddania hołdu czterem wielkim twórcom i myślicielom ubiegłego wieku, w roku jubileuszu — stało się zorganizowanie w Warszawie „Wielkiego Widowiska Ludowego na Wiśle".

Jesteśmy nad Wisłą. Widowisko obserwuje tysiące widzów.

Gdy zapadł zmrok, w świetle reflektorów, po dźwiękach fanfar, wolno nadpłynęła pierwsza pływająca estrada, otwierająca widowisko. Na niej widzimy grupę robotników oraz żeglarzy.

Rozlegają się słowa prologu, którego autorem jest poeta St. R. Dobrowolski. Chór znajdujący się wśród publiczności, na brzegu, pyta żeglarzy, dokąd płyną. Z tratwy pada odpowiedź:

„ku radosnemu życiu, które śni się śmiałym poetom i krwawiącym za wolność narodom, stojącym na rusztowaniach i idącym za pługiem. Jest to życie bez lęku i głodu, jest na ziemi i wolność i szczęście, byle sterów nie puścić z dłoni".

Dalsze słowa prologu podkreślają łączność naszych działań z ideami, głoszonymi przez Mickiewicza, Puszkina, Słowackiego i Chopina. Przy dźwiękach muzyki, w której przebija pieśń Filaretów, nadpływa estrada, poświęcona Mickiewiczowi:

„Co miał zuchwałość patrzeć w oczy nocnym błyskom —
i grom, który w odkrytą bije pierś, go nie przerażał,
co miał śród mroku życia serce za busolę
i za miliony śpiewał i cierpiał katusze
i kochał...

Na estradzie maszt okrętowy, pod nim grupa żeglarzy, na czele z poetą, który recytuje fragmenty „Żeglarza". Chór na brzegu i na tratwie, który recytuje fragmenty „Żeglarza". Chór na brzegu i na tratwie odpowiada porywającymi strofami „Ody do młodości". Estrada oddala się.

Rozlegają się dźwięki orkiestry. Płyną piękne melodie, oparte na motywach starorosyjskich, opracowanych przez Rimskij - Korsakowa. Głos niewidocznego komentatora zapowiada tratwę Puszkina, co

„w swobodę i braterstwo ludu wierzył,
co strach w sercu tyranii wolną pieśnią budził,
wielbił życie i wiarą wspierał prostych ludzi —
poeta Rosji, dzisiaj pieśniarz stu narodów..."

Z estrady dochodzą nas słowa Puszkina:

„Dźwignąłem pomnik swój nie trudem rąk cesarskich,

. . . . . .

I naród w sercu mnie po wieczny czas utwierdzi
Za to, żem lutnią w swój nielitościwy wiek
Wysławiać wolność śmiał i wzywał miłosierdzia
I szlachetności uczuć strzegł".

A oto nadjeżdża następna estrada — Słowackiego:

„co ludowi zwycięstwo każdym słowem wróżył —
z szkarłatów, bo dla ludu była jego mowa.
Wierzył, że ludy idą w postęp, że powstanie
ludowy olbrzym — wieczny rewolucjonista,
że sens świata — człowieka udoskonalenie,
że duch tylko w człowieku piorunami błyska".

Ukazuje się postać poety, który z pochodnią w ręku powoli schodzi ze schodów. Poeta zwraca się ku grupie greckich wojowników, poległych pod Termopilami. Oni niech świecą przykładem patriotyzmu i bohaterstwa w walce o wolność narodu.

I znów zmiana. Ciche flety intonują motyw kujawiaka, na którego tle komentator zapowiada nadpłynięcie tratwy Chopina, na niej, w stylowej dekoracji — otwarty fortepian z nieruchomą postacią wielkiego kompozytora, z głośników rozlega się mazurek chopinowski. Po chwili flet intonuje jego motyw i powtarza go w wersji ludowej, ukazując źródło muzyki Chopina. Przy dźwiękach muzyki rozpoczyna się scena baletowa. Barwne kolorowe stroje, w jakich zespół tańczy mazura, potęguje wrażenie. Scenę zamyka wspaniałe wykonanie Etiudy Rewolucyjnej.

Ostatnia tratwa i epilog widowiska, który wyobraża urzeczywistnienie dążeń czterech twórców przez nasze pokolenie. Pod czerwonymi i zielonymi sztandarami na tle rusztowań zgrupowali się robotnicy, chłopi, inteligencja. Chór robotników śpiewa pieśni rewolucyjne. Płyną tony „Warszawianki", „Gdy naród do boju"... „Międzynarodówki".

Przy dźwiękach fanfar, w blasku sztucznych ogni widowisko dobiega końca.

Wszystkim wykonawcom należą się słowa uznania za wielki wysiłek włożony w to wspaniałe widowisko.

Aleksander Rowiński

Dosyć miękkiej wody będzie miał Lublin

6-letni plan inwestycji państwowych przewiduje dla m. Lublina na odcinku wodociągów i kanalizacji wyrównanie zaniedbań ubiegłych dziesięcioleci. Budżet inwestycyjny Miejskich Zakładów Wodociągowych i Kanalizacji ujmuje w tym okresie wydatki łączne w wys. 545,75 milio na zł.

Na czoło prac, które mają być wykonane do końca roku 1955, wysuwa się kompletne uzbrojenie w sieć wodociągową i kanalizacyjną dzielnic: Dziesiąta, Kośminek, Kalinowszczyzna i Lemszczyzna, wyrażające się ogólną długością nowych przewodów około 25.000 m. b., położonych kosztem 120 mil. zł.

Oddzielnie rozbudowywana sieć wodociągowa, kanalizacyjna i burzowa Dzielnicy Uniwersyteckiej, uzbrojenie ulic której (łącznej długości około 10 tys. m.) musi poważnie wyprzedzić budowę gmachów naukowych i mieszkalnych, pochłonie dalszych 47 mil. zł.

Równolegle do budowy nowych przewodów, będzie postępowała przebudowa i rozbudowa już istniejących połączeń, przyłączanie nowych abonentów oraz usprawnienie zaopatrzenia w wodę Bronowic i ul. Łęczyńskiej. Ten dział inwestycji obejmie pokaźną kwotę 50 mil. zł.

Ponieważ rozbudowa sieci musi spowodować poważny wzrost zużycia wody wodociągowej i dotychczasowe źródła jej czerpania staną się w niedalekiej przyszłości niewystarczające, poważna suma 78 mil. zł jest przewidziana na studia nad poszukiwaniami nowego ujęcia wody, a 55 mil zł na budowę nowego rurociągu z Wrotkowa.

W ramach planu 6-letniego zostanie także wybudowany dla śródmieścia nowy kanał burzowy, który zapewni szybki spływ najobfitszych nawet wód opadowych, a którego brak powoduje dzisiaj po każdym ulewniejszym deszczu znane wszystkim lublinianom wezbranie rynsztoków ulicznych do rozmiarów potoku górskiego. Na ten cel przeznaczono 26 mil. zł, a nadto 35 mil. zł na rozbudowę i unowocześnienie oczyszczalni ścieków.

Najwięcej jednak ucieszy wszystkie gospodynie lubelskie wiadomość, że *w r. 1955 będziemy mieli już całkowicie miękką wodę*, wolną od nadmiaru soli, wapna i żelaza, który stanowi stałą udrękę naszych żon przy praniu i gotowaniu. Na budowę urządzeń do zmiękczania wody przeznaczono aż 35 mil. zł. Na rozbudowę odżelaziaczy przewidziane jest 7 mil. zł, a 3 miliony dodatkowe na budowę urządzeń do chlorowania wody.

J. D.

Rosną fundamenty gmachów w dzielnicy uniwersyteckiej

Na terenie Dzielnicy Uniwersyteckiej wre praca. Samochody i platformy konne przywożą cegłę, która natychmiast układana jest na placu. Robotnicy rozrabiają wapno, budują oszalowania i pracują przy robotach ziemnych. Wykopy pod fundamenty dwóch gmachów: Fizyki i Chemii, rosną z minuty na minutę. Już wczoraj zaczęto kłaść pierwsze cegły fundamentu. Przypuszczalnie prace w br. będą doprowadzone do całkowitego ukończenia nadziemia, którego koszt wynosić będzie ok. 12 mil. zł.

Na dalszym terenie, otoczonym świeżym parkanem, prowadzone są pierwsze próbne wiercenia gleby w miejscu, gdzie stanąć ma nowoczesny dom akademicki. Kolos ten o długości 160 m. a wysokości 10 pięter, będzie największą tego rodzaju budowlą w Europie i znacznie przewyższy słynną Kolonię Akademicką w Warszawie. Prace nad stalową konstrukcją tego gmachu rozpoczęte będą już wczesną jesienią. (a)

„Czwórka lubelska" znów na widowni

Na uroczystości obchodu 5 rocznicy Wyzwolenia w świetlicy MRN w Lublinie wystąpił rozszerzony zespół instrumentalny „Czwórki lubelskiej" w programie poranku słowno - muzycznego. Jeden z punktów tego programu zawierał wykonany przez orkiestrę „Marsz 22 Lipca", skomponowany przez Z. Kozłowskiego, jednego z najczynniejszych członków „Czwórki".

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY

MIEJSKI — „Okno w lesie" godz. 20 w wykonaniu zespołu Teatru ORZZ.

MUZYCZNY — nieczynny

KINA

APOLLO — „Kobieta sama" (prod. franc) godz. 16, 18 i 20.15.

BAŁTYK — „Krwawa Vendetta" (komedia franc.) — godz. 16, 18 i 20.

RIALTO — „Zielona dolina" (prod. amer.) godz. 15, 17.30 i 20.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż Pożarna	11-11 i 08
Komenda Miasta M. O.	23-83

DYŻURY APTEK

Krak. Przedm. 3, Narutowicza 27, M. Buczka 23.

DYŻURY LEKARZY

Choroby wewn. — prof. dr M. Stelmasiak — Szpitalna 8

Chirurgia — dr E. Scholtz — Narutowicza 61

Ginekologia — prof. dr W. Hołobut — Narutowicza 30

Choroby dziecięce — dr H. Kwitowa — Cicha 6.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE

(kliniki wet. UMCS przy ul. Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)

Choroby wewnętrzne	— tel. 36-04
Chirurgia	— tel. 37-13
Położnictwo	— tel. 18-49
Telefon nocny (i w święta) wspólny	36-04

Z pieśnią „Połączmy nasze ramiona" odjeżdżają dzieci mazurskie z kolonii letnich TPD

Dzieci mają zawsze wiele do opowiadania. A co dopiero po powrocie z kolonii letnich! Otoczyły nas kołem i jedno przez drugie zaczęły opowiadać jak to było na koloniach letnich w Tomaszowie i Budzyniu, zorganizowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Lublinie.

— Widziałam w lesie węża — mówi mała Sabinka Suchowska, która spędziła miesiąc wczasów w Budzyniu. „Jak tam ładnie"! — dodaje druga dziewczynka.

— A czy dobrze wam było na koloniii? — pytam.

— Bardzo dobrze. Nauczyłyśmy się śpiewać piosenki: „Jednakże życie" i „Połączymy młodzieńcze ramiona". Zawsze śpiewałyśmy je, kiedy szłyśmy na wycieczkę do lasu.

Rozmówcami naszymi są dzieci autochtonów mazurskich z okolic Mrągowa. Rozmawiają całkiem poprawną polszczyzną. Dopiero kiedy jedna z dziewczynek potakując powiedziała z niemiecka „ja", można było zorientować się, że są to dzieci z Mazur.

— Gdzie mieszkasz dziewczynko na Mazurach?

— W Wojnowie — mówi 14 letnia okrągłolica Ida. — Nazywam się Krasowska Jest sierotą. Rodzice jej zmarli w czasie wojny. Utrzymuje ją siostra. Szkoła wysłała ją na kolonie aż na Lubelszczyznę.

Miło jest gawędzić z dziećmi, których serca biją dzisiaj dla Polski a którym groziło niechybne zniemczenie w wypadku zwycięstwa Hitlera.

Alfreda Zimańczyk chwali się, że przybyło jej aż 2 kg. („Bo jedzenie było smaczne i obfite, dostawałyśmy je 4 razy dziennie) i że wiezie podarunki z ziemi lubelskiej w postaci książek i letniego ubranka. Wszystkie dzieci otrzymały na kolonii upominki.

Ogółem na I turnusie kolonii TPD przebywało 60 dzieci z Mazur, w tym 18 dziewczynek. Część ich spędziła wakacje w Tomaszowie, a część w Budzyniu. Wszystkie stwierdzają, że koledzy i koleżanki z Lubelszczyzny darzyli ich serdecznością. Było im dobrze. Dlatego odjeżdżają do swych domów z miłymi wspomnieniami i żalem, że kolonie już się skończyły. Obiecują sobie, że może na przyszły rok przyjadą tu ponownie. (gw)

Dorsza jemy w poniedziałki i wtorki

Na podstawie pisma Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego Wydział Przemysłu i Handlu Zarz. Miejskiego zarządził, aby z dniem 1 sierpnia br. we wszystkich zakładach gastronomicznych i stołówkach pracowniczych były podawane potrawy rybne z dorsza świeżego dwa razy w tygodniu, a mianowicie *w poniedziałki i wtorki.*

Zamówienia na dorsza należy składać w Centrali Rybnej przy ul. Szopena 3. Wykonanie powyższego zarządzenia będzie kontrolowane przez władze miejskie.

Uchwały ORZZ przyjmuje aktyw powiatowy

Do dnia 7 sierpnia br. będą się odbywały we wszystkich siedzibach powiatowych władz związkowych zebrania rozszerzonych plenum Powiatowych Rad Zw. Zawodowych, poświęcone sprawom organizacyjnym i realizacji uchwał Okręgowej Rady Związków Zawodowych z dnia 1[illegible] bm.

W Puławach, Kraśniku, Chełmie, Lubartowie i Krasnymstawie zebrania takie już odbyły się w dniu 2[illegible] bm. W dniu dzisiejszym odbywają się one w Radzyniu, Łukowie, Białej Podl. i Włodawie. Następnej niedzieli odbędą się w pozostałych powiatach województwa.

Odpowiedzi Redakcji

OB. K. W. — W sprawie podanej w liście do nas proszę się zwrócić do Państwowego Zakładu Higieny w Lublinie przy ul. Piechoty Nr 14.

NA LUBELSKIM BRUKU

Zaśmiecany park

Ktokolwiek przyjdzie do ogrodu bronowickiego może stwierdzić postępy robót przy jego urządzaniu. Obecnie już niewielki teren pozostał do ostatecznej regulacji, a wokół toru saneczkowego powstały nowe alejki i świeże trawniki. Pomimo tego w dalszym ciągu istnieją poważne braki. Nie ma ławeczek wokół piaskownicy i w nowych alejach, nigdzie też nie widać koszy na śmiecie, brak przyzwoitego szalety. Oprócz tego niektórzy z bywalców parku niszczą główny trawnik biwakując na nim godzinami i śmiecąc skrawkami gazet i papieru. Stanowczo dozór nad porządkiem w parku należałoby zaostrzyć. (a)

Wręczenie sztandaru w lubelskiej fabryce pasów

W fabryce Polskich Zakładów Pasów, Artykułów Technicznych i Rymarskich, mieszczących się przy ul. Browarnej 4 odbyło się uroczyste przekazanie sztandaru fabrycznego.

Na uroczystość tą przybyły władze partyjne z II sekr. MK PZPR tow. Kasprzakiem na czele oraz liczni zaproszeni goście. Wręczenia sztandaru dokonał naczelny dyrektor PZPATiR w Łodzi — tow. Jelonek, przekazując go przewodniczącemu Rady Zakł. tow. Birnbachowi, który z kolei oddał sztandar chorążemu tow. W. Augustowskiemu.

Po przemówieniach w części artystycznej wystąpili pracownicy fabryki: Janina Sagan i Ryszard Kamiński. (a)

Radio

NIEDZIELA, 31.VII.1949

Wiadomości: 8.00, 16.00, 21.00, 23.00

7.00 Audycja dla wsi, 8.25 Muzyka rozrywkowa, 8.55 Audycja SKRK, 10.00 Reportaż z cyklu: „Nauka w służbie odbudowy", 10.20 „W Zakrzowskim Ośrodku Zielarskim" 12.04 Poranek muzyki operowej, 13.00 Radiokronika, 13.15 „Niedziela na wsi", 14.00 „Historia iskry elektrycznej" — słuchowisko R. Wynykowskiego, 14.20 „Muszka złotobrzuszka" — aud. sł. - muz. wg. Czuhowskiego, 14.40 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod. dyr. F. Dzierżanowskiego, 15.00 „Lato w Nohant" słuchowisko wg. J. Iwaszkiewicza, 16.45 „Nowe książki" — felieton H. E Micholskiego, 17.00 Koncert rozrywkowy, 18.00 „Pan Tadeusz" A. Mickiewicza, 18.20 Pieśni mazurskie w wyk. M. Worotyńskiego, 18.40 Melodie świata, 19.05 „Rozkosze letniska" — aud. rozr. wg A. Czechowa, 19.30 „Z życia Węgier" — montaż sł.-muz., 20.20 Koncert Chóru i Ork. Rozgł. Krakowskiej pod dyr. J. Gerta z udz. solistów, 21.40 Muzyka taneczna, 22.30, 22.50 Wiadomości sportowe, 23.10 Muzyka taneczna.

Praca Karola Marksa

„Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa"

(wstęp)

Ukazuje się poraz pierwszy w języku polskim w numerze 6 — 7 miesięcznika

»PAŃSTWO I PRAWO«

1803

CENNIK OGŁOSZEŃ

Wielkość ogłoszenia	Za tekstem	W tekście	Nekrologi za tekstem	Drobne ogłoszenia
od 1 do 100 mm	120 zł	250 zł	90 zł	30 zł za słowo
od 101 do 200 mm	150 zł	320 zł	120 zł	
od 201 do 300 mm	180 zł	380 zł	150 zł	
powyżej 300 mm	240 zł	500 zł	210 zł	

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość łamu (szpalty) W tekście jest 5 łamów po 54 mm, a za tekstem — 7 łamów po 38 mm.

Tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej.

W niedziele i święta 50% drożej.

W numerach specjalnych i okolicznościowych 100% drożej.

Rabatu nie udziela się Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności

Od 1 sierpnia pojedynczy numer tygodnika

»KOBIETA«

kosztuje tylko zł. 25

W prenumeracie miesięcznej cenę obniżono do zł. 95. 30 numer „Kobiety" jest już w sprzedaży. Znajdziemy w nim artykuł Doroty Kłuszyńskiej o „Klasztorze, samobójstwie, staropanieństwie", oraz na str. 7-ej piękny poemat ze zbiorku „Śmierci nie ma" — Wiktora Woroszylskiego.

1874 B

BIBLIOTEKA TRYBUNY LUDU

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza" wespół z redakcją „Trybuny Ludu" i Robotniczą Spółdzielnią Wydawniczą „Prasa" organizuje „Bibliotekę Trybuny Ludu".

KAŻDY PRENUMERATOR „TRYBUNY LUDU"

który przy regulowaniu abonamentu będzie wpłacał dodatkowo 80 zł.

OTRZYMA CO MIESIĄC WARTOŚCIOWĄ KSIĄŻKĘ

przeciętnej objętości 250 stron.

Jako pierwsza w ramach „Biblioteki Trybuny Ludu" w miesiącu lipcu ukazała się książka pt.: „OPOWIEŚĆ O PRAWDZIWYM CZŁOWIEKU" — Borysa Polewoja.

W następnych miesiącach ukażą się:

Wanda Wasilewska: „OJCZYZNA"
Rene Cassou: „PARYŻ WE KRWI"
Kazimierz Brandys: „MIASTO NIEPOKONANE"
Bolesław Prus: „FARAON"
Wasyl Ażajew: „DALEKO OD MOSKWY"

Na takich samych warunkach zorganizowane zostały biblioteki dla prenumeratorów „Gromady" i „Chłopskiej Drogi" oraz katowickiej „Trybuny Robotniczej" 1732 B

„SZTANDAR LUDU"

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14. Telefony: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, Dyrektor i Administracja 34-56, Kolportaż 39-02, Buchalteria 27-23, Ogłoszenia 23-72, Rozdzielnia 20-51. Konto czekowe PKO Nr II-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito czcionkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Buczka 12.

A — 22066

LM ◆ FILM ◆ FILM ◆ FILM ◆ FILM ◆ FI

ST. ALBRECHT dyrektor naczelny PP Film Polski

Film w służbie Polski Ludowej

ROZPOCZĘLIŚMY po wojnie budowę kinematografii polskiej od podstaw. Trzeba było zmienić całkowicie oblicze filmu polskiego, odrzucić i wyeliminować wszystkie jego najgorsze tradycje filmu kapitalistycznego okresu międzywojennego. Trzeba było budować od fundamentów wszystkie urządzenia, hale zdjęciowe, sale kinowe.

Zaczątkiem przedsiębiorstwa państwowego „Film Polski" stała się stworzona w r. 1943, Wytwórnia Filmowa Wojska Polskiego przy I Armii, a później Wydział Filmowy przy PKWN i Min. Informacji i Propagandy. Po wyzwoleniu całego kraju, adoptowana na prędce hala sportowa w Łodzi, stanowiła zaczątek pierwszego polskiego atelier filmowego.

Już w 1946 r., mimo znacznych trudności techniczno - operacyjnych ukończyliśmy pierwszy polski film długometrażowy „Zakazane piosenki", a w następnym roku — dwa dalsze „Jasne łany" i „Stalowe Serca". Dziś możemy się poszczycić znacznymi sukcesami polskiego filmu pełnometrażowego na arenie międzynarodowej. Filmy „Ulica Graniczna" i „Ostatni Etap" powszechnie uznano za wybitne osiągnięcia artystyczne naszej produkcji. Zostały one odznaczone na zagranicznych festiwalach filmowych.

RÓWNIEŻ film dokumentalny i oświatowy rozwija się pomyślnie. „Suita Warszawska", „Powódź", „Ptasia Wyspa" zdobyły cenne nagrody na międzynarodowych konkursach w Paryżu i Londynie.

W naszej produkcji filmowej położymy duży nacisk na filmy oświatowe, jako na jeden z ważnych czynników upowszechnienia wiedzy. W roku ubiegłym ponad 6,5 tys. szkół korzystało z filmów oświatowych. W 1949 r. produkcja tych filmów została znacznie rozszerzona, a ilość tytułów wzrośnie do końca roku z 15 na 97.

Mimo poważnych trudności technicznych, sieć kin powiększa się z roku na rok. Od 1946 r ilość czynnych kin wzrosła z 496 do 593.

Jednym z pilnych zadań najbliższej przyszłości będzie ciągłe rozszerzanie sieci kin objazdowych W r. 1948 — 127 ruchomych kin obsługiwało 8,5 miliona widzów.

FILM polski odczuwa dotkliwie brak wyszkolonych fachowców. Aby temu zaradzić stworzyliśmy w 1948 r. Wyższą Szkołę Filmową, która w ciągu 3 lat wyszkoli 120 reżyserów i operatorów.

Do najważniejszych inwestycji 5-lecia należy budowa hali zdjęciowej w Łodzi oraz stworzenie wytwórni filmów dokumentalnych w Warszawie.

Przewiduje się dalszy rozwój kinematografii zarówno w zakresie produkcji filmowej jak i udostępnienia filmu jak najszerszym rzeszom ludzi pracy. Rok bieżący przyniesie pięć dalszych filmów długometrażowych „Skarb" i „Za wami pójdą inni", weszły już na ekrany. Do jesieni zostaną ukończone: „Dom na Pustkowiu", „Robinson Warszawski" i „Czarci Żleb".

Liczba widzów osiągnie w br. 92,5 miliona, tj. o 8 milionów więcej, niż w 1948. Osiągnęliśmy już znaczną poprawę składu społecznego widowni. Większość widzów stanowią korzystający z biletów ulgowych członkowie Związków Zawodowych. Zdołaliśmy również dotrzeć na wieś i do małych miasteczek.

NASZ przemysł fototechniczny wykonał po raz pierwszy w Polsce, w ramach Czynu Pierwszomajowego, pierwszą partię 30 tys. metrów taśmy filmowej. Przemysł kinotechniczny wyprodukował nowy, polski aparat 16-milimetrowy, który znajduje się obecnie w produkcji seryjnej. Aparat ten, tani i łatwy w obsłudze, stanie się poważnym krokiem naprzód w rozwoju sieci kin w Polsce. Wyprodukowaliśmy również 148 aparatów projekcyjnych.

Plan 6-letni przewiduje dalszy, wspaniały rozwój kinematografii polskiej. Do końca 1955 r. zostanie nakręconych około 20 filmów.

Pod Warszawą powstanie nowa wielka wytwórnia, jakiej dotąd nigdy nie posiadaliśmy. Rozbudowana zostanie również wytwórnia łódzka.

Zaspokojenie wzrastającego zapotrzebowania na aparaty pomocnicze, urządzenia techniczne i taśmę filmową, będzie zapewnione przez rozbudowanie bazy przemysłowej. Plan przewiduje budowę nowej fabryki kinotechnicznej w Warszawie oraz znaczną rozbudowę przemysłu fototechnicznego, którego produkcja wzrośnie 4-krotnie.

ROZWOJOWI produkcji towarzyszyć będzie rozwój sieci kin, zwłaszcza kin ruchomych, obsługujących wieś, świetlice robotnicze itp. Przewiduje się uruchomienie 3 tysięcy aparatów projekcyjnych, tzn. jednego aparatu na każdą gminę wiejską. Nastąpi poważne zwiększenie sieci kin szkolnych i oświatowych. W 1955 r. będą one wyposażone w 2 tys. aparatów dźwiękowych, i 10 tys. przeźroczowych.

Powstanie 170 nowych kin w miastach, w tym 17 w Warszawie. W ten sposób ilość kin wzrośnie do imponującej cyfry 170.

Ilościowy wzrost produkcji i upowszechnienie filmu nie wyczerpuje całości zadań, stojących przed polską kinematografią ludową. Musi nastąpić równocześnie pogłębienie ideologiczne naszej produkcji.

Pogłębienie treści ideologicznej i poziomu artystycznego, równoczesny rozwój ilościowy naszej produkcji i znaczny wzrost zasięgu oddziaływania filmu na masy pracujące miast i wsi, pozwoli filmowi wykonać stojące przed nim wielkie zadania: podniesienia kultury i oświaty mas i mobilizacji narodu dla dzieła budowy socjalizmu w Polsce.

Filmowcy radzieccy w Czechosłowacji

Z Moskwy udała się do Czechosłowacji delegacja filmowców radzieckich w celu wzięcia udziału w IV międzynarodowym festiwalu filmowym, który rozpoczyna się w dniu 23 lipca w Mariańskich Łaźniach. W skład delegacji wchodzą laureaci nagród stalinowskich: reżyser Aleksandrow, aktorzy — Czyrkow, Orłowa, Alisowa, Dikij i Borysow. Na czele delegacji stoi wiceminister kinematografii ZSRR Szczerbina.

Z Mariańskich Łaźni

Dzieło sztuki filmowej musi służyć ludzkości

W zamieszczonej na łamach „Literaturnoj Gazety" korespondencji z Pragi W. Miedow donosi, że w związku z otwarciem tradycyjnego międzynarodowego festivalu filmowego w Mariańskish Łaźniach słynne uzdrowisko czechosłowackie przybrało odświętny wygląd. Panuje tu niebywałe ożywienie.

Festival filmowy w Czechosłowacji stanowi międzynarodowy ośrodek zainteresowania dzięki panującej tu atmosferze wolnej rywalizacji twórczej, dzięki zasadzie całkowitego równouprawnienia wszystkich narodów. Wystawione tu filmy muszą czynić zadość jednemu warunkowi, mianowicie przy ocenie ich bierze się pod uwagę fakt, w jakim stopniu dane dzieło sztuki filmowej służy ludzkości, pomaga człowiekowi budować nowe społeczeństwo, budzi i rozwija w nim najlepsze cechy charakteru i stanowi bodziec do rozwoju jego zdolności twórczych.

Festival filmowy w „Mariańskich Łaźniach" różni się radykalnie od festivali filmowych w Cannes i Wenecji, którym monopole amerykańskie bez żadnych ceremonii dyktowały warunki dla reklamowania własnej makulatury filmowej.

W roku bieżącym międzynarodowy festival filmowy w Czechosłowacji budzi znacznie większe zainteresowanie niż w latach poprzednich. Fakt ten tłumaczy się zwiększoną ilością wyświetlanych na festivalu długometrażowych filmów artystycznych obok krótkometrażówek, filmów dokumentarnych, kreskówek i innych. Jak wiadomo, w ramach festivalu będą się ubiegać o pierwszeństwo 4 radzieckie długometrażowe filmy artystyczne, oraz szereg radzieckich filmów popularno - naukowych i rysunkowych.

Międzynarodowe festiwale filmowe organizowane obecnie w Cannes i Wenecji nie wywołują nawet czysto zawodowego zainteresowania wśród przedstawicieli świata kultury i działaczy na polu sztuki filmowej. Wiadomo, że i tym razem Amerykanie podyktowali warunki, które powinny przynieść zwycięstwo hollywoodzkiej pornografii i filmom kryminalnym.

* * *

Na czwartym międzynarodowym festiwalu filmowym w Mariańskich Łaźniach odbył się pokaz filmu polskiego pt. „Za nami pójdą inni". Film ten spotkał się z żywym oddźwiękiem w całej prasie czechosłowackiej.

Pokaz następnego polskiego filmu pt. „Skarb" odbędzie się w najbliższych dniach.

Filmowiec ukarany za kollaborację

W trzecim dniu procesu przeciwko Franciszkowi Petersile, kolaboracjoniście - filmowcowi, Sąd Apelacyjny w Warszawie wydał wyrok skazujący Petersile na karę 5-ciu lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 3-ch oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd stwierdził, że przewód sądowy wykazał winę oskarżonego, który zajmował kierownicze stanowisko w „Film Und Propagandamittel Vertribsgesellschaft" (Tow. Filmowo - Propagandowe).

Produkcja Hollywoodu naśladuje filmy hitlerowskie

stwierdza krytyk brytyjski

„Hollywood wzoruje się na przedwojennych filmach hitlerowskich" — stwierdza Dawid Platt w przeglądzie obecnej amerykańskiej produkcji filmowej, który ukazał się na łamach „Daily Workera". Większość filmów ma za temat morderstwa, napady i kradzieże. Przedstawiane zbrodnie popełniane są przeważnie z miłości lub nienawiści, albo też z chęci wzbogacenia się.

Wygląda tak, jak gdyby filmy te były masowo wytwarzane dla podsycania idei, że życie ludzkie jest tanie — stwierdza dalej Platt. Chodzi o to, aby ogólne niezadowolenie miało swoje ujście w antyspołecznych i antyludzkich postępkach. Tego rodzaju podejście prowadzi w prostej linii do całkowitego upadku sztuki kinematograficznej. Jest zresztą rzeczą niewątpliwą, że istnieje związek między hollywoodzką powojenną polityką produkcji filmowej, a wysiłkami kapitalizmu monopolistycznego, który pragnie ustanowić w naszym kraju ustrój policyjny. Produkowane obecnie filmy przypominają przedwojenne filmy pro-hitlerowskie, które zajmowały się często konfliktem między jednostką a państwem burżuazyjnym i kończyły się całkowitym podporządkowaniem indywidualności władzy absolutnej, takiej jak Hitlera.

W dalszym ciągu swojego przeglądu autor przytacza Bele Balazha, wybitnego węgierskiego krytyka filmowego, który analizował przedwojenne filmy hitlerowskie, gloryfikując detektywa, jako obrońcę własności prywatnej i pokazujące warstwy uboższe nie jako ludzi, którzy z głodu mogliby ukraść kawałek chleba, lecz jako pijaków, złodziei i żebraków. „Tego rodzaju podejście było bardzo charakterystyczne — stwierdza Balaha. — Chodziło o to, aby wykazać, że proletariat jest warstwą słabą, przygniecioną trudnymi warunkami życiowymi, której można się nie obawiać".

„Niemieckie filmy kryminalne stanowiły podkład pod ideologię faszystowską. Czyżby obecna- produkcja hollywoodzka posiadała ten sam cel?" — pyta na zakończenie Platt.

Ameryka zalewa szmirami Niemcy zachodnie

„Import filmów hollywoodzkich do Niemiec Zachodnich nie będzie podlegał żadnym ograniczeniom i zachodnioniemiecki rynek filmowy będzie stanowił teren „wolnej konkurencji" dla producentów amerykańskich" — oświadczył przedstawicielom Hollywoodu Wysoki Komisarz USA w Niemczech, John Mc Cloy.

Mc Cloy odrzucił żądanie niemieckiego przemysłu filmowego, dotyczące wprowadzenia restrykcji w odniesieniu do masowego importu filmów hollywoodzkich.

Epos o zwycięstwie wolności i sprawiedliwości („Młoda Gwardia" cz. II)

Niedawno pisaliśmy o pierwszej części wspaniałego filmu radzieckiego „Młoda Gwardia". Mamy teraz na naszych ekranach część drugą tego eposu o bohaterstwie komsomolców Krasnodonu, walczących z faszystowskim najeźdźcą.

I znów od pierwszych scen, z zapartym oddechem, śledzimy życie i walkę krasnodońskich młodogwardzistów. Ich przeżycia, radości i smutki stają się naszymi. Oto jeden z bohaterskich członków „Młodej Gwardii", Sierożka Tiulenin, nie bacząc na wyjątkowe niebezpieczeństwo pod bokiem żandarmów hitlerowskich, umieszcza czerwony sztandar — symbol zwycięskiej władzy radzieckiej — na gmachu urzędu niemieckiego. Tak Komsomolcy czczą 25-lecie Wielkiej Rewolucji Październikowej w warunkach okupacji.

Ale ci młodzi, chłopcy i dziewczęta, nie są z granitu. Prości, niekiedy dziecinnie naiwni, nie tylko gnębią wroga, wysadzają w powietrze mosty i dokonują bohaterskich czynów. Cieszą się, mają swe zmartwienia, kochają się. Film ukazuje ich w całej pełni żywej prawdy. Dlatego tak bardzo przywiązujemy się do nich i jeszcze lepiej rozumiemy i podziwiamy ich hart i postawę moralną, które dała im partia bolszewicka i władze radzieckie.

Siła ich ujawnia się w całej pełni nie tylko w akcji bojowej—gdy np. podpalają nazistowski Arbeitsamt, aby ochronić ludność przed wyjazdem do Niemiec na roboty i gdy dokonują szeregu innych bohaterskich czynów. Siła ich występuje w całej pełni wówczas, gdy stają, po rozbiciu organizacji, przed hitlerowskimi oprawcami. Komsomolcy z „Młodej Gwardii" nie załamują się pod — jakże dobrze nam znanymi — torturami gestapo, lecz z podniesioną głową, ze spokojem i pewnością w słuszności sprawy — rzucają oprawcom w twarz wspaniałe słowa prawdy o bezsile faszyzmu i nadchodzącym zwycięstwie wolności i sprawiedliwości, jaką niesie ze sobą Armia Radziecka. Komsomolcy stają się oskarżycielami hitleryzmu. Jakże wspaniałe, napawające otuchą są słowa Olega Koszewoja — bohaterskiego dowódcy „Młodej Gwardii" o nadchodzącym szczęściu dla całej ludzkości.

Młodogwardziści zginęli za wolność ojczyzny radzieckiej, za sprawę wolności wszystkich ciemiężonych narodów. Zwycięstwo ich z roku na rok lśni pełniejszym blaskiem. Słusznie podkreślił prawdę tego zwycięstwa film w scenie końcowej — manifestacyjnego hołdu ludności Donbasu nad grobami młodych bohaterów.

A. Rowiński.